

GRÓB POLSKIEGO ELVISA PRESLEYA W GROTNIKACH

STR. 6-7



EXPRESS

ilustrowany



**DODA ROBI
SIĘ NA ROZENEK!**

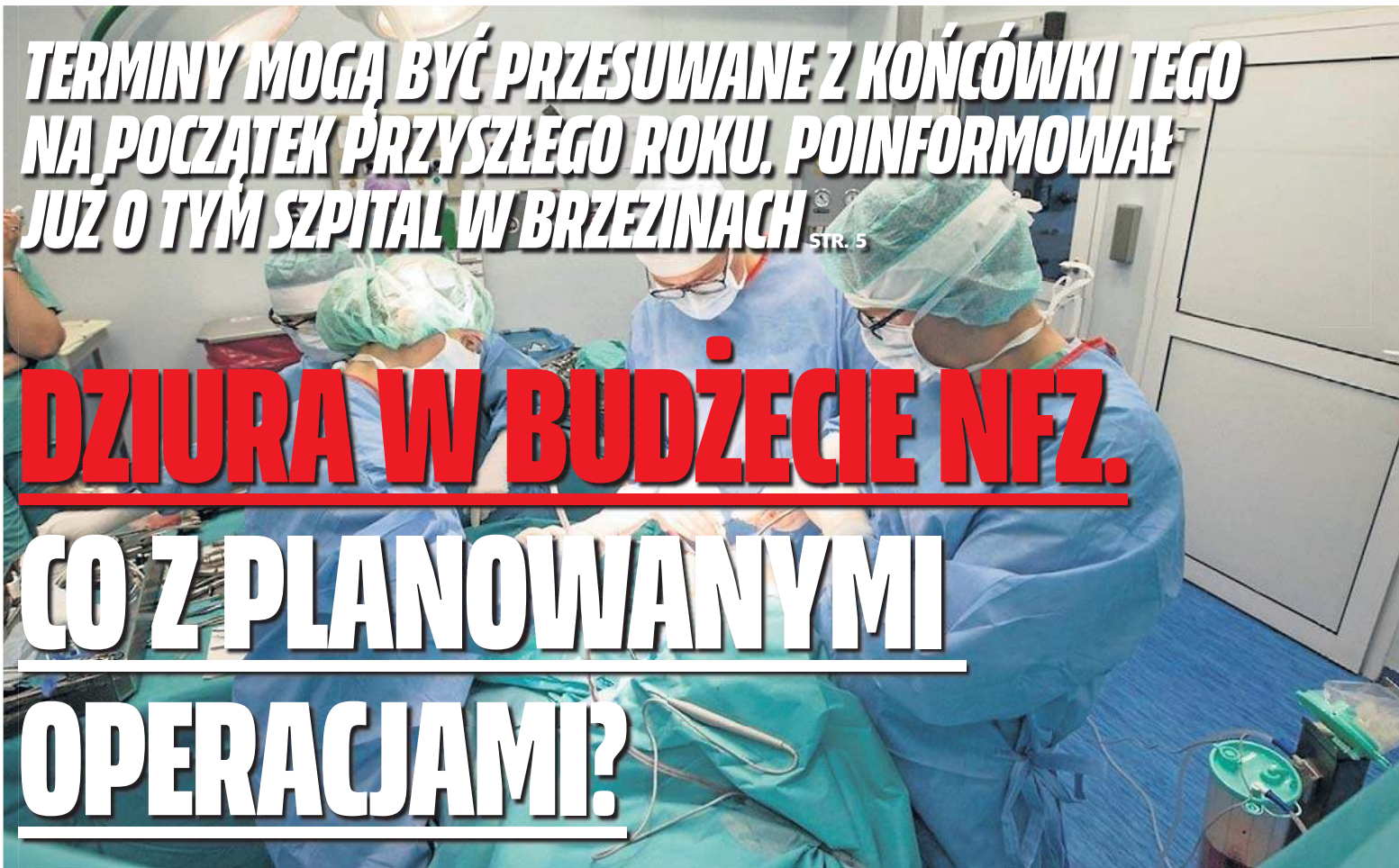
● Takiego zwrotu akcji
nikt się chyba nie spodziewał.

STR. 18

**TERMINY MOGĄ BYĆ PRZESUWANE Z KOŃCÓWKI TEGO
NA POZĄTEK PRZYSZŁÉGO ROKU. POINFORMOWAŁ
JUŻ O TYM SZPITAL W BRZEZINACH**

STR. 5

DZIURA W BUDŻECIE NFZ. CO Z PLANOWANYMI OPERACJAMI?



FOT. JOANNA URBANIEC / POLSKAPRESS

**IGRZYSKA
WOLNOŚCI**



**GEORGE
CLOONEY
W ŁODZI**

STR. 9

KORKI PRZY CMĘTARZACH



**PORZĄDKI
NA GROBACH**

STR. 4

FOT. ARCHIWUM AKPA, KRZYSZTOF SZYMCAK, JOANNA URBANIEC



9 770137 909019

44

REKLAMA

0011409011

18+

**PODARUJ RADOŚĆ
WYGRYWANIA**

**DRAPNIJ NAWET
1 000 000 ZŁ**

Zdrapki

LOTTO
Gdy grasz,
wszystko gra!

EXPRESSOWO

ŁÓDŹ Policjanci odnaleźli zmarznąłą nastolatkę na Dąbrowie. Policjanci uratowali nastoletnią łodziankę, która wyszła do szkoły, ale do niej nie dotarła i nie wróciła do domu. Dziewczyna miała kłopoty emocjonalne, dlatego zaniepokojona rodzina zaalarmowała stróżów prawa.

Łódzka policja poinformowała, że doszło do tego w minioną środę. Do VIII komisariatu w Łodzi na Górnej zgłosiła się kobieta, która oświadczyła, że nie ma kontaktu z nastoletnią córką. Matka była szczególnie zaniepokojona, bo córka napisała niepokojące wiadomości do jednej ze swoich koleżanek. Policjanci natychmiast przystąpili do poszukiwań na osiedlu Dąbrowa. Jedna z funkcjonariuszek nawiązała kontakt telefoniczny z dziewczyną i dzięki temu udało się ustalić miejsce, gdzie może ona przebywać. – Mundurowi natychmiast pojechali we wskazany rejon, gdzie między blokami znaleźli wyiębioną i przemokniętą nastolatkę. Uspokoił ją i zabrali na komisariat, gdzie wezwany został zespół ratownictwa medycznego. (WP)

POWIAT ZGIERSKI Czołowe zderzenie w Starym Adamowie. Dwa samochody osobowe zderzyły się wczoraj rano czołowo w Starym Adamowie na drodze krajowej nr 72. Jeden z nich dachował. Na miejscu interweniował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do wypadku doszło w niedzielę tuż po godz. 7 rano. Kierujący renaultem, jadąc w kierunku Poddębic, z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwle-

gły pas ruchu i zderzył się czołowo ze skodą nadjeżdżającą z naprzeciwka. Kierowca skody był trzeźwy i nie odniósł poważnych obrażeń. Natomiast kierowcę renaulta przetransportowano do szpitala śmigłowcem LPR. Ze wstępnych ustaleń wynika, że jego obrażenia nie zagrażają życiu. Przez kilka godzin droga w Starym Adamowie była całkowicie zablokowana w obu kierunkach został wstrzymany. Przyczyny wypadku wyjaśnia policja. (JML)

ŁÓDŹ Wiózł krew, spowodował wypadek w centrum miasta

Samochód transportu medycznego przewożący krew zderzył się z osobową mazdą na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego z ul. Kilińskiego.

Doszło do tego w miniony piątek ok. godz. 19.30. Pojazd transportu medycznego poruszał się ul. Kilińskiego w kierunku al. Piłsudskiego jadąc na sygnałach świetlnych. Mazda natomiast jechała al. Piłsudskiego od strony Galerii Łódzkiej w kierunku ul. Przędzalnianej. Świadkowie zdarzenia oraz wstępne ustalenia policji wskazują, że kierowca pojazdu transportu medycznego wjechał na czerwonym świetle. Powinien zachować szczególną ostrożność, jednak uderzył z impetem w nadjeżdżający samochód osobowy. Kierowca pojazdu medycznego został ukarany przez policję mandatem. Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi i nie odnieśli poważnych obrażeń. Policja sporządziła dokumentację wypadku i prowadzi dalsze czynności wyjaśniające. (JML)



FOT. SCHRÖNSKO-ŁÓDŹ.PL

Blakał się na ulicy Brzezińskiej

Ten 8-miesięczny szczeniak został znaleziony na ul. Brzezińskiej. 25 października trafił do łódzkiego schroniska dla zwierząt. Waży 8 kg. Czipa brak, niekastrowany. Jego właściciel lub osoba, która chciałaby go przygarnąć, może zadzwonić pod nr 42 656 78 42 lub 501 437 232.

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

Policyjny pościg za młodą oszustką z Łodzi zakończył się w Kielcach

Spektakularna akcja łódzkich policjantów. Udali się do Kielc i złapali w autobusie ściganą listami gończymi 24-latkę, która uciekała z Polski.

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali 24-letnią łodziankę, która była ścigana czterema listami gończymi wydanymi przez sądy i prokuratury w różnych częściach kraju. Uczynili to niemal w ostatniej chwili, bo kobieta czując, że grunt pali się jej pod nogami, właśnie jechała autobusem na dworzec, aby pociągiem czmychnąć za granicę.

Akcja policjantów VIII komisariatu w Łodzi na Górnej miała miejsce w środę, 22 października. Tropili 24-latkę, która miała odbyć karę więzienia za oszustwa. Mieli aż 17 podstaw prawnych – w tym wspomnia-



Ścigana listami gończymi i zatrzymana w Kielcach przez łódzkich policjantów 24-latkę szybko trafiła za kratki.

ne listy gończe – do jej zatrzymania. Droga operacyjną ustalili, że poszukiwana łodzianka przebywa w woj. świętokrzyskim.

Ostatnio była widziana w pewnym mieszkaniu w Kielcach. Stróż prawa postanowił pojechać tam i zatrzymać 24-latkę, jednak w trakcie jazdy

musieli zmienić plany, bo dowiedzieli się, że kobieta wsiadła do autobusu i jedzie na miejscowy dworzec kolejowy. Ekipa z Łodzi dotarła na czas. Zatrzymała autobus i wytropiła ukrywającą się wśród pasażerów łodziankę, która – jak się okazało – miała już kupiony bilet na pociąg na osobę pod innym nazwiskiem.

– W rozmowie z policjantami kobieta przyznała, że miała zamiar opuścić terytorium Polski. Po wykonaniu niezbędnych czynności zatrzymana trafiła do łódzkiego aresztu, gdzie – zgodnie z dyspozycją sądów – czeka ją odbycie kary za popełnione przestępstwa – informuje asp. Kamila Sowińska z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

TOYOTA Z PORTUGALCZYKAMI ROZTRZASKAŁA SIĘ NA AUTOSTRADZIE A1 KOŁO ŁÓDZI, PODRÓŻNI ZNIKNĘLI, SZUKA ICH POLICJA

Lila Sayed

Zagadkowy finał miał wypadek na autostradzie A1 w miejscowości Romanów (powiat łódzki wschodni), do którego doszło w nocy z piątku na sobotę (z 24 na 25 października) na nitce drogi prowadzącej w kierunku Łodzi. Podróżujący toyotą Portugalczycy zniknęli.

Około godz. 1 kierowca hybrydowej toyoty corolli (auto wypożyczyli Portugalczycy w Warszawie) stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bariery na prawym poboczu, następnie przejechał przez dwa pasy autostrady i zatrzymał się na pasie zieleni z lewej strony. Przód wypożyczonej toyoty

uderzył o betonowe zabezpieczenie. Gdy na miejsce przyjechały służby, kierowcy i pasażerów nie było na miejscu. Auto zabezpieczyli policjanci.

Wczoraj policjanci nie wiedzieli, czy kierowca w momencie wypadku był trzeźwy i czy coś mu oraz jego pasażerom się

stało. Ustalono natomiast, że podróżujący nim Portugalczycy poprosili świadka zdarzenia (cudzoziemca przejeżdżającego tamtędy) o transport do najbliższego szpitala.

– Kierowca, który przetransportował ich do szpitala, nie potrafił podać, gdzie ich za-

wiózł. Dlatego sprawdzamy najbliższe kliniki – poinformowała wczoraj Edyta Machnik z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. – Policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia.

Miejsce wypadku zabezpieczyli strażacy.



FOT. AUTO POMOC CAŁA POLSKA

EXPRESS
 Ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
 e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
 Redaktor naczelny Marek Krzciuk
 Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklamy w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
 Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
 Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
 Kierownik Zespołu Sprzedaży oddział Łódź Katarzyna Michalak

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
 Biuro Konsumenta PPG,
 e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
DRUK Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu:
 bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumeratapry@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
 dla firm i instytucji: prenumeratapry@garmondpress.pl
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® – umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Fundusze Europejskie

Jesteś beneficjentem Funduszy Europejskich?

Zgłoś się do konkursu i zostań Sigmą!

Centrum Obsługi Przedsiębiorcy

Fundusze Europejskie z ludzkiej perspektywy

Trwa nabór kandydatur do nagrody UE Sigma, wyróżnienia dedykowanego sektorowi małych i średnich przedsiębiorstw w województwie łódzkim. Nagroda kierowana jest do firm, które zrealizowały co najmniej jeden projekt unijny współfinansowany z dotacji przyznanych za pośrednictwem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy (COP) w perspektywie 2014-2020 lub 2021-2027.

Kim jest Sigma?

Nazwa nagrody nawiązuje do kilku kluczowych wartości. Sigma to młodzieżowe słowo roku 2024, symbolizujące osobę niezależną i samowystarczającą. Sigma nie idzie utartymi ścieżkami, lecz sama wyznacza drogę! Nagroda kierowana jest do ludzi ambitnych, skoncentrowanych na celu, tych, którzy zmieniają region.

Natomiast w matematyce litera Σ (sigma) oznacza sumę, symbolizując łączenie różnych elementów w całość. W odniesieniu do nagrody – jest to firma, która cierpliwie i sukcesywnie podejmuje działania, które mają pozytywny wpływ na województwo.

Liderzy zmian w Łódzkiem

UE Sigma to wyróżnienie dla beneficjentów niezależnych, konsekwentnych, odważnych w działaniu i sukcesywnie budujących swoją przewagę konkurencyjną. Firm, które potrafią przekuć unijne wsparcie w konkretne, prak-

tyczne rozwiązania, np. poprzez usprawnienie procesów, wdrożenie nowych produktów czy usług. Mogą to być przedsięwzięcia, które na pierwszy rzut oka wydają się niewielkie i niepozorne, ale wnoszą realną, innowacyjną wartość – zarówno dla firmy, jak i dla całego regionu.

Konkurs wyróżnia również postawy proekologiczne i zrównoważony rozwój, czyli projekty, które wprowadzają oszczędność zasobów, poprawiają efektywność energetyczną czy promują gospodarkę obiegu zamkniętego. Ważne są także firmy, które realnie wpływają na lokalną społeczność, współtworząc jej potencjał, np. nowe miejsca pracy.

Zgłoś się!

Jeśli zrealizowałeś projekt z dotacją unijną w ramach naborów organizowanych przez COP, nie zwlekaj i zgłoś się do konkursu o Nagrodę UE Sigma. Aby wziąć udział, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy. Zadanie jest proste – udowodnij, że Twoja firma jest prawdziwą Sigmą w biznesie!

Co będzie potrzebne?

- Krótki opis projektu.
- Jego efekty, wprowadzone innowacje, ekologiczne rozwiązania lub przykłady wpływu społecznego.
- Informacje o tym, jak projekt wpłynął na rozwój firmy i regionu. Liczą się nie tylko liczby, ale realne efekty – poprawienie jakości życia, czy wpływ na otoczenie.

- Kandydaci, poza zrealizowaniem co najmniej jednego projektu unijnego za pośrednictwem COP, muszą także:
- Przestrzegać przepisów prawa oraz zasad etyki i uczciwej konkurencji.
- Kierować się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu.
- Prowadzić działalność i posiadać główną siedzibę na terenie województwa łódzkiego.

Ważne terminy

Zgłoszenia konkursowe przyjmowane są do **3 listopada 2025 roku**. Komisja Konkursowa, pod przewodnictwem Pani Marszałek Województwa Łódzkiego, wyłoni trzech finalistów, z którymi zostaną przygotowane wyjątkowe filmy i sesje zdjęciowe. Ogłoszenie laureata oraz wręczenie statuetki odbędzie się podczas uroczystej gali w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w dniu 9 grudnia.

Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej:

funduszeUE.lodzkie.pl

Formularz zgłoszeniowy

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!



Zmiana rozkładu jazdy pociągów. Sporo utrudnień z powodu remontów torów



Pociągi ŁKA nie dojadą do Warszawy Centralnej z powodu remontu, zwiększy się natomiast liczba połączeń komunikacji autobusowej.

Jacek Zemła

Wczoraj weszła w życie **korrekta rozkładu jazdy ŁKA**, która będzie obowiązywać do 13 grudnia. A w niej nie tylko zmiany, ale też sporo nowości. To m.in. dwa dodatkowe połączenia bezpłatnej Kolejowej Komunikacji Autobusowej (KKA).

Nowe połączenia KKA zyskali mieszkańcy pow. tomaszowskiego. Linia ŁA12 pojedzie z Bukowa przez Ujazd do przystanku kolejowego w Skrzynkach. To pięć par kursów dziennie, dzięki którym będzie można przesiąść się do pociągów ŁKA jadących w kierunku Łodzi.

Linia ŁA13 zapewni z kolei dojazd do przystanku kolejowego Zaosie i stacji Tomaszów Maz. Codziennie na trasę wyjedzie 8 par kursów, które umożliwią mieszkańcom gminy Ujazd i Tomaszów wygodną przesiadkę do pociągów ŁKA jadących w kierunku Łodzi i Opoczna.

W odpowiedzi na duże zainteresowanie podróżnych, do 14 wzrośnie liczba codziennych kursów na linii ŁA1 Łask - Żelów - Szczerców.

Z kolei na linii ŁA8 Rawa Maz. - Rogów zostanie uruchomiony przystanek Marianów Rogowski I - w kierunku Rogowa.

Rozpoczęły się prace remontowe na odcinku Koluszki - Częstochowa. Modernizacja torów, sieci trakcyjnej i urządzeń sterowania ruchem kolejowym pozwoli w IV kwartale 2026 r. zwiększyć prędkość pociągów na tym odcinku do 160 km/godz. ŁKA planuje wprowadzenie tam kursów przyspieszonych, które umożliwią szybsze podróże z dużych miast woj. łódzkiego do stolicy regionu.

Wcześniej jednak, ze względu na prace na tym odcinku zmienią się godziny kursowania poszczególnych pociągów ŁKA i ich liczba. Ponadto w wybranych pociągach PKP Intercity na odcinku Koluszki-Radomsko honorowane będą bilety ŁKA.

Ze względu na trwające prace modernizacyjne na odcinku Skierniewice-Bełchów, zostanie wprowadzony ruch jednotorowy. W związku z tym, zmienią się godziny kursowania poszczególnych pociągów ŁKA.

W związku z modernizacją stacji kolejowej Tomaszów Maz. zmienią się godziny kursowania wybranych pociągów ŁKA w kierunku Łodzi.

Od 8 listopada od godz. 12 do 16 listopada do godz. 4 pociągi nie będą zatrzymywać się na stacji Warszawa Centralna.

W dniach 8 (od godz. 12), 9, 11, 15 listopada, wszystkie pociągi kategorii ŁKA Sprinter zakończą i rozpoczną swój bieg na stacji Warszawa Główna (stacja w centrum miasta).

Prace związane z wymianą rozjazdów będą prowadzone również na stacji Warszawa Włochy. Od 8 listopada od godz. 12 do 14 listopada do godz. 12 nastąpi zamknięcie toru nr 2 na odcinku Warszawa Włochy-Józefinów. Zamknięcie ma wpływ na zmiany godzin kursowania pociągów w dniach 8, 9 i 11 listopada.

1 listopada podróżujemy ŁKA bezpłatnie

1 listopada w pociągach ŁKA będą obowiązywać bezpłatne przejazdy na obszarze Łodzi Radogoszcz Zachód, Łódź Radogoszcz Wschód, Łódź Lublinek oraz dodatkowo do przystanku Justynów.

Porządki na grobach i wielkie korki przy łódzkich cmentarzach

Na tydzień przed Wszystkimi Świętymi łodzianie tłumnie ruszyli porządkować groby bliskich. Wokół nekropolii widać wzmożony ruch, a na pobliskich ulicach tworzą się już pierwsze korki.

Jakub Mlonka

Do Wszystkich Świętych pozostało zaledwie kilka dni. Na łódzkich cmentarzach widać coraz więcej osób z wiadrami, miotłami i zniczami, a wokół stoisk z kwiatami gromadzą się tłumy. Zarządcy przypominają o ostrożności - zarówno przy sprzątaniu grobów, jak i podczas odwiedzin - oraz o cierpliwości na drogach prowadzących do nekropolii.

W sobotę, 25 października, wybraliśmy się na cmentarz przy ul. Ogrodowej. Przy wejściu spotkaliśmy panią Agnieszkę z Teofilowa, która właśnie zmierzała w stronę rodzinnych grobów, by rozpocząć porządki.

- Przyszedłam dziś uporządkować kilka rodzinnych grobów - mówi pani Agnieszka. - Liczyłam, że pójdzie sprawnie, bo ma mi pomóc siostra Karolina, ale ona dopiero wraca z pracy i obawiam się, że może utknąć w korkach przed cmentarzem. Tak czy siak, trzeba to zrobić i nie ma wyimówek.

W sobotę w rejonie cmentarza przy ul. Ogrodowej kie-

rowcy musieli uzbroić się w ogromną cierpliwość. Samochody toczyły się w żółwym

tempie, a każde wolne miejsce parkingowe zniknęło w mgnieniu oka. Cała ulica była

zastawiona autami, a znalezienie miejsca graniczyło z cudem. A przecież to dopiero tydzień przed Wszystkimi Świętymi.

- Nie chcę sobie nawet wyobrazić, co będzie się tu działo w przyszły weekend - mówił pan Tomasz, którego spotkaliśmy przy cmentarzu. - Udało mi się zaparkować dosłownie cudem, ale przez chwilę myślałem, że będę musiał zostawić samochód o wiele dalej i dojść pieszo. Za tydzień wybiorę komunikację miejską, by oszczędzić sobie nerwów z szukaniem miejsca i stanieniem w korku - przyznaje łodzianin.

We Wszystkich Świętych łodzianie będą mogli odwiedzać cmentarze wyznaniowe już od wczesnego ranka, około godziny 6-7. Większość nekropolii będzie dostępna aż do późnego wieczora, a niektóre pozostaną otwarte przez całą noc, by wszystkim umożliwić spokojne wizyty. W Dzień Zaduszny, 2 listopada, bramy większości cmentarzy katolickich i wyznaniowych zostaną zamknięte ok. godz. 18.

Policja i straż miejska apelują do kierowców, by w miarę możliwości korzystali z komunikacji miejskiej.



Świątełko Pamięci przy ulicy Zakładowej

Matylda Witkowska

Wolontariusze i uczniowie znów zapalą świeczki i posprzątają groby na cmentarzu dla samotnych i bezdomnych na łódzkim Olechowie.

Już po raz 12. w Łodzi odbędzie się akcja Świątełko Pamięci. To akcja palenia zniczy i porządkowania grobów na cmentarzu Wszystkich Świętych przy ul. Zakładowej, gdzie pochowane są osoby samotne, bezdomne, których pochówkiem zajmował się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi. Tylko od stycznia na cmentarzu MOPS pochował 230 osób, w tym 29 bezdomnych.

Na ich grobach nawet we Wszystkich Świętych prawie nie ma zniczy, brakuje też kwiatów i innych oznak pamięci. To od 12 lat próbują zmienić wolontariusze, którzy z inicjatywy łodzianina Przemysława

Ledziana biorą udział w akcji Świątełko Pamięci. Znicze palą członkowie organizacji pozarządowych, urzędnicy i uczniowie - w tym roku w akcji weźmie udział ponad 400 dzieci. Włączyć się może każdy chętny.

W tym roku Świątełko Pamięci odbędzie się jutro (wtorek 28

października) o godz. 10. Zbiórka zaplanowana jest o godz. 9.45 przy wejściu do głównej części cmentarza przy ul. Zakładowej 4. Organizatorzy zachęcają, by wziąć rękawice i roboczy ubiór. Wszyscy wolontariusze mogą liczyć na ciepłą herbatę od Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Przemysław Ledzian podkreśla, że akcja Świątełko Pamięci nie musi się ograniczać do tego jednego cmentarza.

- Chcemy też, żeby zwracać uwagę na groby opuszczone, których jest coraz więcej. To będzie wspaniały gest pamięci o tych, którym w życiu po prostu nie wyszło - mówi.



Przemysław Ledzian podkreśla, że akcja Świątełko Pamięci nie musi się ograniczać do tego jednego cmentarza.

Dziura w budżecie NFZ. Co z planowanymi operacjami?

Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała w minionym tygodniu na antenie radia RMF FM, że w kasie NFZ brakuje pieniędzy...

Matylda Witkowska

Dlatego część zaplanowanych na koniec roku operacji może być przekładana na rok 2026.

- Terminy planowych zabiegów mogą być w niektórych szpitalach przesuwane z końcówki tego na początek przyszłego roku - powiedziała minister Sobierańska-Grenda.

Decyzje dotyczyć mają mniej pilnych operacji, na przykład ortopedycznych. Takie przekładania zdarzały się

już w listopadzie i grudniu ubiegłego roku.

W regionie łódzkim decyzję o przełożeniu niektórych operacji podjął już Szpital Specjalistyczny w Brzezinach. To prywatna placówka, która część zabiegów wykonuje komercyjnie, a część na zasadzie kontraktu NFZ. Ten zaś jest już na ten rok poważnie przekroczony.

- Przekładane na rok następny będą u nas tylko i wyłącznie operacje w zakresie endoprotezoplastyki stawu biodrowego i kolanowego w związku

z obecnym wysokim przekroczeniem wartości kontraktu z NFZ i informacją, że nie znajdują się środki na zapłatę za te nadwykonania - informuje prezes Renata Mikołajczyk.

Jak podkreśla, są to zabiegi kosztowne dla szpitali, więc brak refundacji ze strony NFZ, choćby częściowej, jest dużym obciążeniem finansowym.

- Jednak ze wskazań życiowych i w przypadkach pilnych będziemy je wykonywać, mimo spodziewanego braku finansowania ze strony płatnika

- zapewnia prezes Mikołajczyk. I uspokaja pacjentów, że przekładane zabiegi dotyczą tylko wąskiego zakresu, pozostałe realizowane będą zgodnie z planem.

Nie wszystkie szpitale mają takie plany. W Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi na razie nie ma zmian.

- Na razie nie planujemy takich działań - zapewnia Adam Czerwiński, rzecznik szpitala. I dodaje, że w ostatnich latach przekładania zabiegów nie było.

Tymczasem NFZ czeka na dodatkowe środki finansowe

z budżetu państwa, z których zostaną opłacone nadwykonania za świadczenia nielimitowane za drugi kwartał tego roku.

- Część z tej kwoty otrzyma także Łódzki NFZ. To pozwoli nam na opłacenie nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych - mówi Anna Leder, rzeczniczka łódzkiego oddziału NFZ.

Finansowanie operacji ma też ułatwić przesuwanie środków. Część placówek wykonuje bowiem więcej zabiegów niż przewidziano w kontrakcie, ale część robi ich mniej

i nie wykorzystuje całej przysługującej puli.

- W łódzkim NFZ przesuwamy pieniądze w umowach między nadwykonaniami i niewykonaniami po to, żeby optymalnie wykorzystać środki finansowe w umowach na leczenie pacjentów - zaznacza Anna Leder. I dodaje: - Żaden ze szpitali w Łódzkiem nie przekazał nam informacji o przesuniętych na przyszły rok zabiegach. Medycy w szpitalach sami decydują o pilności wykonywanych zabiegów, zabiegi ratujące życie są priorytetem i nie mogą być odkładane.



FOT. JOANNA URBANIEC / POLSKAPRESS

REKLAMA

0011413744

SENIORKO, SENIORZE!

Renta Wdowia to średnio 350 zł miesięcznie!*

Renta Wdowia to realne wsparcie dla budżetów domowych milionów Seniorów i Seniorek. To możliwość łączenia renty rodzinnej z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, np. emeryturą czy rentą z tytułu niezdolności do pracy. To wsparcie zarówno dla Wdów, jak i Wdowców.



Poproś wnuczka o pomoc



Dowiedz się więcej
w najbliższej placówce
ZUS lub zeskanuj kod

Na wypłaty Renty Wdowiej
przeznaczaliśmy już ponad
293,5 mln złotych.

*średnia wysokość świadczenia
Renta Wdowia / dane: ZUS

Anna Gronczewska

Krzysztof Krawczyk, jeden z najpopularniejszych polskich piosenkarzy, został pochowany na cmentarzu w Grotnikach. W tej podłódzkiej miejscowości mieszkał wiele lat. Natomiast jego rodzice Lucyna Krawczyk-Rydzynska i ojciec January (a także brat Andrzej) mają groby w katolickiej części cmentarza na Dołach. Pragnieniem Krzysztofa Krawczyka było, po śmierci spocząć koło nich.

Ewa Krawczyk, wdowa po piosenkarzu, postawiła obok grobu męża pomnik jego rodziców i brata. Zamówiła je w zakładzie kamieniarskim Andrzeja Woźniaka, który wykonał także nagrobek piosenkarza.

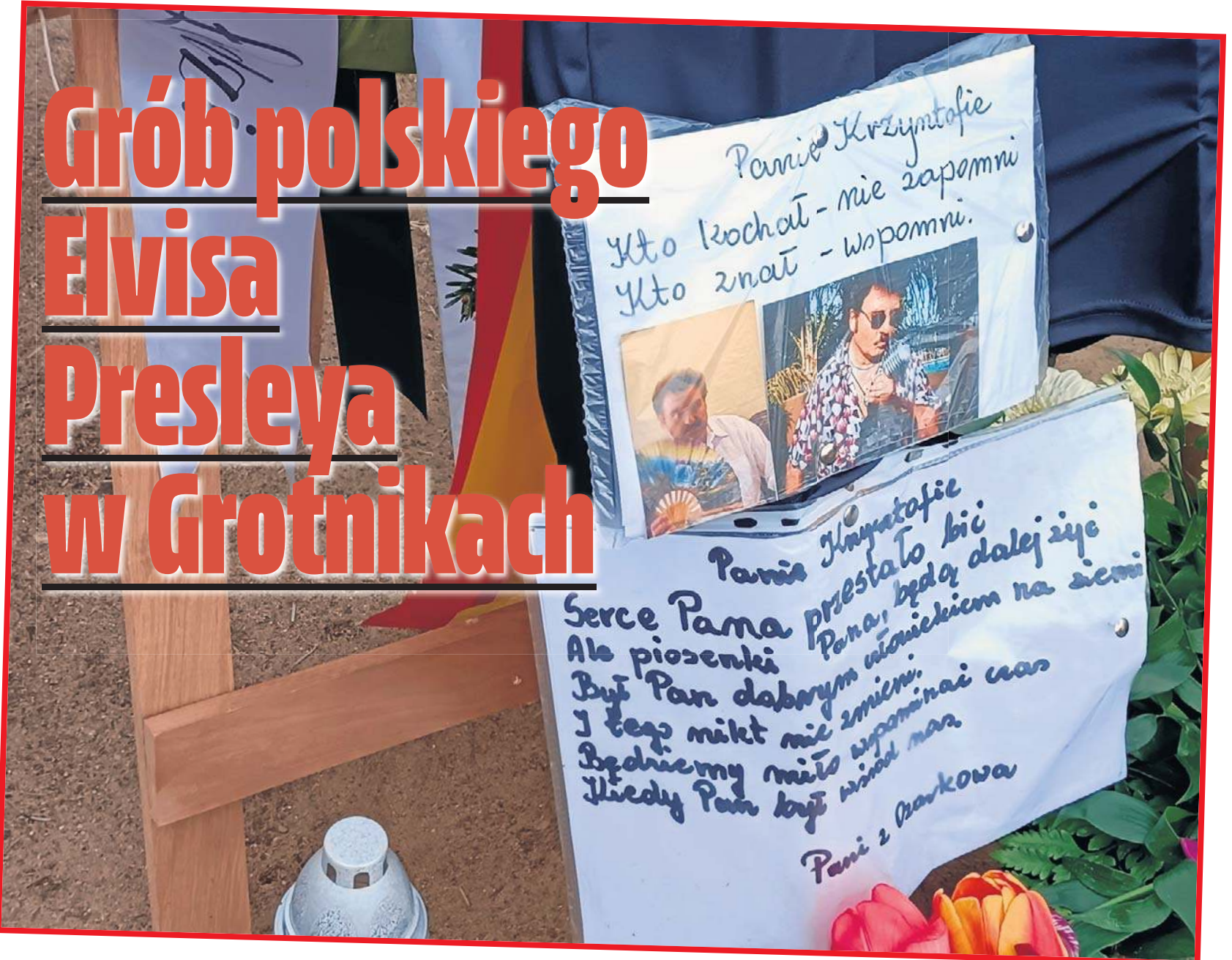
Grób artysty przypomina kształtem estradę, na której przez całe życie występował Krzysztof Krawczyk.

Na grobie pojawił się na nim napis: „Bo jesteś ty!” – tytuł jednego z wielkich przebojów piosenkarza. W innym miejscu umieszczono napis: „Warto żyć!”, bo Krzysztof Krawczyk kochał życie i ludzi. Na płycie pojawił się też autograf artysty.

Tablice nagrobka wykonano z wpadającego w czerwień kamienia, a płytę z lekko zielonego. Ewa Krawczyk wyjaśniała, że to ulubione kolory jej i jej męża. Czerwień symbolizuje miłość, jak zaznaczyła żona piosenkarza, do Pana Boga i do niej, a zieleń to kolor nadziei. Na pomniku znalazł się także krzyż. Krzysztof Krawczyk był osobą bardzo wierzącą.

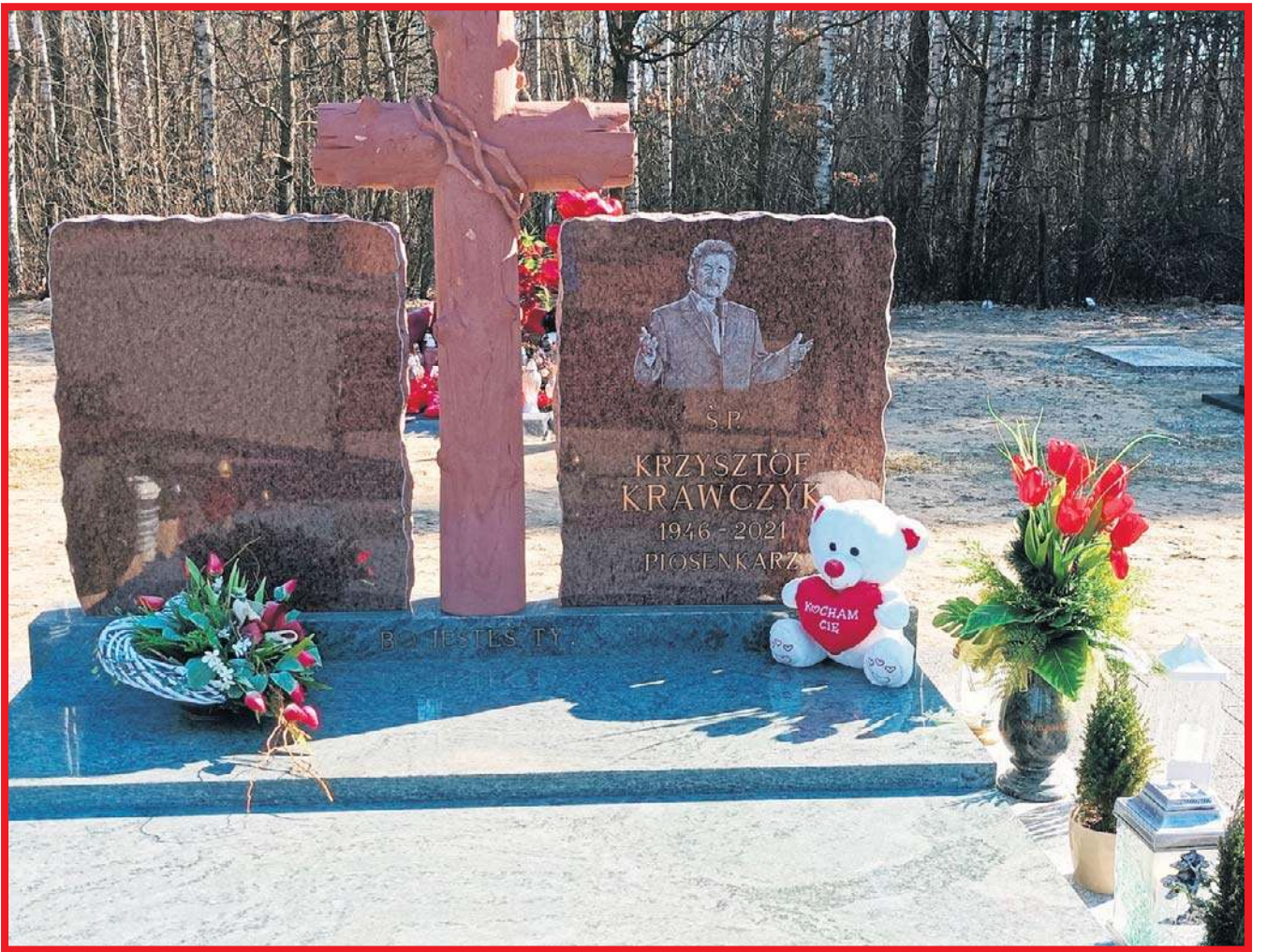
Ewa Krawczyk tłumaczyła, że o przeniesieniu na cmentarz w Grotnikach szczątków teściów i szwagra miały zdecydować też względy praktyczne. To ona opiekuje się tymi grobami, a w Łodzi bywa tylko dwa – trzy razy w miesiącu. W Grotnikach może codziennie bywać na cmentarzu.

Mimo, że od śmierci piosenkarza minęły już cztery lata to nadal na grób Krzysztofa Kraw-



czyka przyjeżdżają fani. Nie są już to takie tłumy, jak na początku, ale na grobie zawsze płoną znicze, leżą kwiaty.

Na cmentarzu na Dołach dalej znajduje się grób rodziców i brata Krzysztofa Krawczyka. Zgody na przeniesienie ich szczątków do Grotnik nie wyraził Krzysztof Junior, jedyny syn piosenkarza. Jest on skonfliktowany z wdową po Krzysztofie Krawczyku. Toczy w sądzie walkę o jego majątek.





ROSJA BĘDZIE MIAŁA PROBLEM Z BUDŻETEM Z POWODU SANKCJI UNII EUROPEJSKIEJ I USA

Grzegorz Kuczyński

Rosyjskie władze spodziewają się, że budżet otrzyma „cios” z powodu nowych sankcji, które dotknęły Rosneft i Łukoil, informuje Bloomberg.

Prezydent Straty skarbu państwa Rosji są nieuniknione, choć obecnie trudno oszacować ich wielkość. Dwie największe rosyjskie firmy naftowe zapewniają połowę eksportu, czyli 2,2 mln baryłek dziennie. A jeśli wziąć pod uwagę już wcześniej wpisane na „czarną listę” Surgutnieftgaz i Gazpromneft, to pod sankcjami USA znajduje się już 70% ropy, która jest wywożona za granicę.

- Rosja będzie korzystać z „floty cieni” i sieci pośredników handlujących ropą, aby ograniczyć finansowe skutki sankcji - powiedział informator agencji Bloomberg. Do pełnego wprowadzenia ograniczeń pozostał miesiąc - jest to czas na dostosowanie się do sytuacji; ponadto Trump może zmienić swoje stanowisko w zależności od wyników negocjacji z Kremlm, dodał rozmówca agencji.

Jeśli eksport Rosneftu i Łukoilu spadnie o 5-10%, a rabaty na rosyjską ropę będą musiały zostać zwiększone, spowoduje to straty w budżecie w wysokości 120 mld rubli miesięcznie (ok. 1,5 mld USD), szacuje Władimir Czernow, analityk Free-

dom Finance Global. Zgodnie z planem Ministerstwa Finansów, w tym roku skarb państwa ma zebrać 8,3 bln rubli podatków od ropy i gazu, czyli średnio 690 mld rubli (8,5 mld USD) miesięcznie. Straty spowodowane sankcjami mogą zatem wynieść około 20% tej kwoty.

- Wielkość eksportu może spaść, dopóki logistyka nie zostanie przebudowana, a rabaty na ropę prawdopodobnie wzrosną - mówi Dmitrij Polewoj, dyrektor ds. inwestycji Astra Asset Management. Sytuację może częściowo złagodzić wzrost cen ropy lub osłabienie rubla, dodaje.

Z powodu sankcji Trumpa zakupy rosyjskiej ropy zawiesiły już największe rafinerie w Indiach, a także państwowe koncerny naftowe w Chinach. Te dwa kraje kupują 90% ropy, którą tankowce wywożą z rosyjskich portów.

Budżet federalny, w którym co czwarty rubel pochodzi z ropy i gazu, już odczuwa trudności: dochody z surowców w okresie styczeń-wrzesień spadły o 21%, a deficyt, według ostatnich obliczeń Ministerstwa Finansów, pięciokrotnie przekroczył pierwotny plan - 5,7 bln rubli.

Aby znaleźć pieniądze na rekordowe od czasów sowieckich wydatki wojskowe, w tym roku rząd Rosji podniósł podatek od dochodów, planuje też podwyższyć stawkę VAT z 20% do 22%.

Dwie konwencje partyjne, czyli kto będzie rządził Polską

Dorota Kowalska, PAP

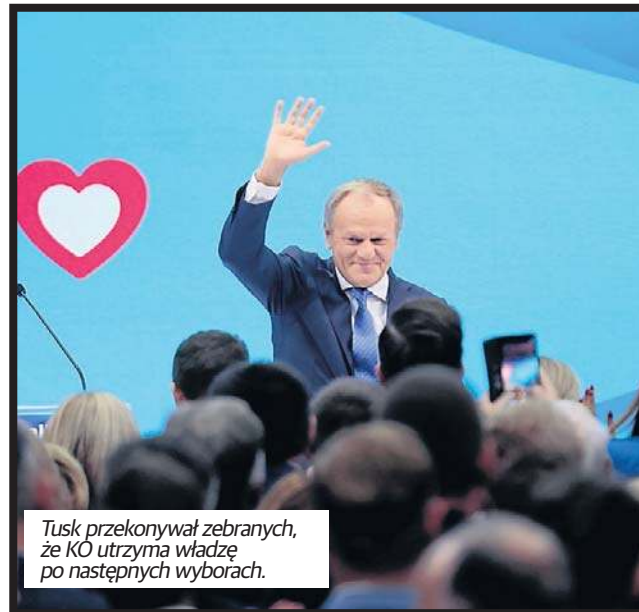
W piątek i sobotę odbyła się w Katowicach dwudniowa konwencja PiS. Z kolei na sobotniej konwencji w Warszawie ogłoszono powstanie partii pod nazwą Koalicja Obywatelska.

To koniec Platformy Obywatelskiej, początek Koalicji Obywatelskiej. - Dzisiaj jednoczymy się, ponieważ rozumiemy, że tu nie chodzi tylko o walkę o władzę, o przyszłe wybory. Nie, tu chodzi o absolutnie fundamentalne rzeczy: o to, czy Polska będzie państwem suwerennym i czy Polacy utrzymają wolność uzyskaną w 1989 r. wbrew zagrożeniom, wbrew manipulacjom i naciskom od wewnątrz i z zewnątrz - powiedział premier Donald Tusk, otwierając konwencję PO.

O zjednoczeniu Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i PO mówiło się od jakiegoś już czasu, ale też od kilku lat te trzy ugrupowania wystawiały wspólne listy wyborcze, chodziło więc bardziej o formalność. Ostatecznie „zielone światło” w kwestii połączenia miał dać zarząd partii Tuska w ubiegłym tygodniu.

W sobotę premier w pewnym momencie stwierdził, że „chce powiedzieć kilka słów prawdy”.

- Widzę dziś tutaj nasze koleżanki poseł Filiks, europoseł



Tusk przekonywał zebranych, że KO utrzyma władzę po następnych wyborach.

Adamowicz. Wiecie, co czuję, gdy mówię: „mówmy prawdę”. Nie chcemy, by znowu wróciła fala pogardy i nienawiści - mówił szef rządu.

- Udało nam się zjednoczyć wielu ludzi. Ci, którzy stają po stronie dobra, nie muszą być bezsilni. Wszyscy znamy i kochamy słowa naszego papieża „zło dobrem zwyciężaj”, ale polityka to nie romantyczny idealizm. Dobro zwycięża zło, ale musi być silne - kontynuował Donald Tusk.

I przekonywał, że gdyby PiS wróciło do władzy, to „fortyfikacje, setki kamer, tysiące żoł-

nierzy i funkcjonariuszy straży granicznej chcieliby postawić na granicy Polski z resztą Europy. Na zachodzie, a nie na wschodzie”.

- Każdy ma czasem tę pokusę, żeby powiedzieć: „co ten Kaczyński chrzani, coś się staruszkowi pomyliło”, bo on widzi we Francji głównego wroga. Ktoś by mógł pomyśleć, że coś nie gra. Ale to nie o to chodzi. Zło ma dzisiaj wymiar geopolityczny. Trudno niektórym przyjąć do wiadomości, że tu się toczy gra bardzo serio. Nie na złośliwości, tylko czy Polska obroni swoją suweren-

ność i drogę do dobrobytu, którą idzie od ponad 30 lat - mówi premier.

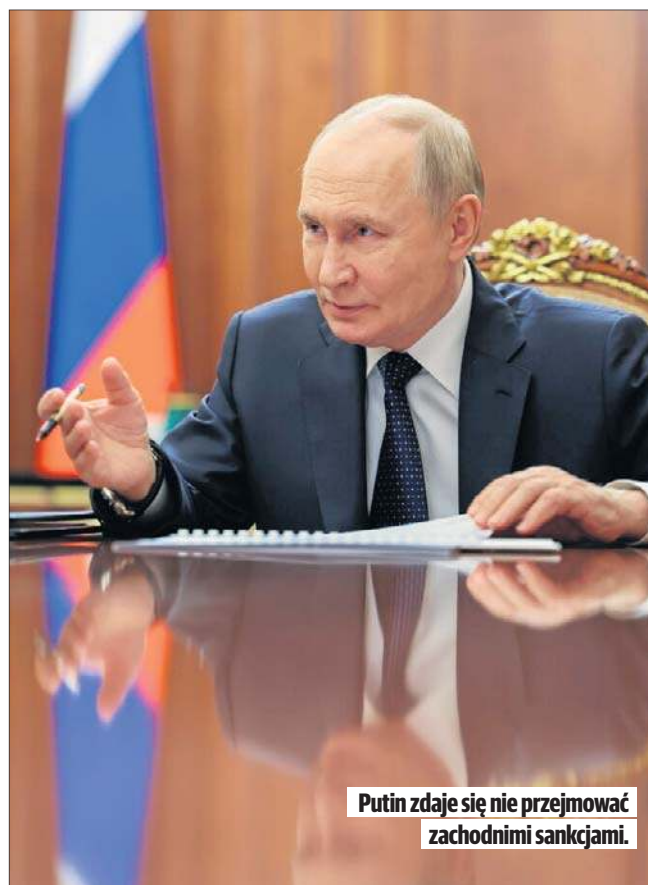
Tusk podkreślił, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest dziś z państwami bałtyckimi dzięki Tarczy Wschód.

- Polska będzie tak długo bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować. To, co powiedział Kaczyński i jego akolici, świadczy o tym, że proponują tam kompletną samotność, zimną wojnę z zachodnimi sąsiadami. Nie zlekceważmy tego - powiedział.

W miniony weekend swoją dwudniową konwencję w Katowicach miało Prawo i Sprawiedliwość.

Spotkanie PiS pod hasłem „Myśląc Polska” miało pokazać, w którą stronę pójdzie Polska po wygranych wyborach przez partię Jarosława Kaczyńskiego. - Ta konferencja programowa rozpoczyna naszą drogę: długą drogę, która powinna zakończyć się finałem w postaci kolejnego już poważnego programu PiS, programu dla Polski. To jest zadanie dziś szczególnie trudne, ponieważ mamy w tym momencie generalny kryzys naszego państwa - wyliczał Kaczyński.

Zarówno przed KO, jak opozycją dwa, bardzo ważne lata, więc każda ze stron mobilizuje swoich działaczy i elektorat.



Putin zdaje się nie przejmować zachodnimi sankcjami.

Handel i wojna na Ukrainie. Trump spotka się z Xi

Anna Nagel, PAP

Donald Trump w tym tygodniu spotka się z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingem, licząc na porozumienie handlowe i pomoc w zakończeniu wojny na Ukrainie.

Prezydent USA wyruszył z Białego Domu w piątek w noc w swoją pierwszą w tej kadencji podróż do Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Podczas sześciodniowego tournée odwiedził już Malesję, Japonię i Koreę Południową. Na koniec, w czwartek, 30 października, spotka się w koreańskim Pusan z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpingem. Będzie to ich pierwsza bezpośrednia rozmowa podczas drugiej kadencji Trumpa.

Podczas wizyty amerykańskiego prezydenta w Kuala



Prezydent Donald Trump w Kuala Lumpur: Mediacje to moja pasja. Uwielbiam to robić. To coś, w czym jestem dobry.

Lumpur, stolicy Maleszji, premierzy Kambodży i Tajlandii, Hun Manet i Anutin Charvirakul, podpisali „porozumienie pokojowe” w obecności prezydenta USA Donalda Trumpa. Porozumienie ma na celu zakończenie konfliktu granicznego, który eskalo-

wał w lipcu. W wyniku pięciodniowych starć zbrojnych zginęło wówczas co najmniej 48 osób, a setki tysięcy musiało opuścić swoje domy.

Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu.

- To ekscytujące, ponieważ zrobiliśmy coś, co wielu ludzi uważało za niemożliwe - powiedział Trump podczas ceremonii. W charakterystycznym dla siebie stylu dodał, że mediacje to jego pasja. - Uwielbiam to robić. (...) To coś, w czym jestem dobry - oznajmił.

W poniedziałek Trump odwiedzi z kolei Tokio, gdzie spotka się z nową premier Japonii Sanae Takaichi oraz zostanie przyjęty przez cesarza Naruhito. Stamtąd we wtorek uda się do Pusan w Korei Południowej, gdzie wygłosi przemówienie do liderów biznesu, spotka się z amerykań-

skimi żołnierzami oraz z koreańskim prezydentem Li Dze Mjungiem. W ostatnim dniu podróży, w czwartek rano czasu lokalnego, prezydent USA ma spotkać się z przywódcą Chin.

Urzednicy Białego Domu zapowiadali, że oprócz próby doprowadzenia do porozumienia handlowego, Trump poruszy też temat wojny na Ukrainie i chińskich zakupów rosyjskiej ropy naftowej. Sam prezydent mówił w środę, że Xi może mieć duży wpływ na postawę Władimira Putina.

W czwartek Trump zapowiadał też, że wśród najważniejszych tematów ma znaleźć się kwestia przemytu fentanylu i środków chemicznych do jego wytwarzania. Według amerykańskiego przywódcy Chin eksportują narkotyki do Wenezueli, skąd jest transportowany do USA.

George Clooney zawładnął w weekend Igrzyskami Wolności

Dariusz Pawłowski

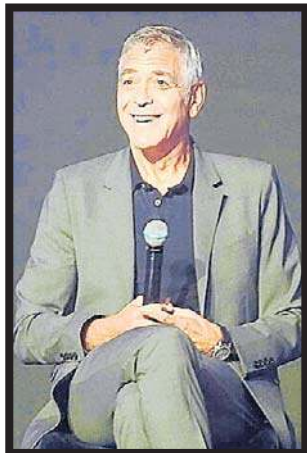
Krótką i wspaniałą lekcją, czym jest charyzma. Gościem specjalnym XII Igrzysk Wolności w Łodzi był aktor i reżyser George Clooney, który wchodząc na scenę po miłych i pretensjonalnych wystąpieniach oficjeli przy okazji różnych paneli wydarzenia, w chwilę zawładnął rzeczywistością i zgromadzoną w hali Expo Łódź publicznością. Tym się różni klasa wynikająca z autentycznych dokonań od pozycji wynikającej jedynie z urzędu.

Clooney przyleciał na łódzkie lotnisko w piątkowy wieczór prywatnym odrzutowcem. Spędził noc w Grand Hotelu, spotkał się z ekipą Igrzysk Wolności, odbył krótki spacer Piotrkowską. W sobotę wieczorem przybył do hali Expo Łódź na godzinne

spotkanie pod hasłem „Historia niezwykła”, które znakomicie poprowadził Leszek Jażdżewski, dyrektor programowy Igrzysk Wolności.

Aktor opowiadał o swoich działaniach, stosunku do prezydentury Donalda Trumpa i – jak jego poprzednicy na Igrzyskach Wolności – o wartościach, do których należałoby się odwoływać, by życie uczynić znośniejszym. Pokazał się jako człowiek różnych talentów, swobodny, naturalny, niebywale wiarygodny (nawet, gdy wiele z jego zachowań i sformułowań było doskonale wyreżyserowanych), który z dużym luzem wzbogacał istotne wyjaśnienia, osobistymi opiniami i anegdotami.

Clooney podkreślał w Łodzi, że choć sam spotkał się w swoim kraju z szykanami (np. Trump nazwał go aktorem drugiej kategorii) to wierzy w demokrację.



FOT. KRZYSZTOF SZYMANK

– Nic nie jest dane na zawsze. Rząd nazywał mnie zdrajcą kraju. Fox News odmawiał mi patriotyzmu. Ale to się zmienia z nadejściem wyborów. Właśnie na tym polega demokracja – zaznaczył. – Demokracja jest jak wojna, ona ciągle wymaga naszego zaangażowania i walki. By

istniała, musimy opowiadać się za swoimi poglądami i wartościami. I ponosić konsekwencje takiej postawy – powiedział.

Artysta mówił też o swoim dorobku filmowym, aktorstwie i reżyserii. Opowiedział kilka anegdot, m.in. o tym, jak wysłał Meryl Streep w imieniu Brada Pitta płyty CD z lekcjami do nauki akcentu w różnych językach, z zaleceniem, by aktorka popracowała nad tą częścią swoich kreacji. Streep miała się dowiedzieć o tym, że to był żart, dopiero po 10 latach.

A po występie w filmie „Idy marcowe”, w którym Clooney zagrał kandydata na prezydenta USA, aktor wysłał gwiazdom Hollywood listy pisane na specjalnie przygotowanej papeterii z prezydenckimi oznaczeniami.

– Nie oznacza to, że chciałbym zostać politykiem – wyznał. – Zresztą gdybym miał taki po-

mysł, moja ukochana żona chyba by mnie zabiła.

Właśnie żonie, Amal Clooney, artysta poświęcił wiele ciepłych słów. – Wspólnie założyliśmy fundację, ona jest prawnikiem, ma wiele sukcesów i jest prawdziwym twardzielą – nie krył aktor. – To ona powinna być prezydentem.

Aktor wspominał też swoją młodość i pracę na plantacji tytoniu. – To była ciężka, fizyczna praca, za niewielką opłatą – opowiadał. – W telewizji oglądałem wówczas program, w którym występowały największe gwiazdy kina. I każda z nich narzekała, np. na jakieś niedogodności w złotym rolls-royce'ie. Dziś sam jestem gwiazdą, ale nie zmusicie mnie do tego, bym narzekał. Bo doskonale pamiętam, co to znaczy praca na plantacji tytoniu. I wiem, że to, co mam, osiągnąłem dzięki własnej determinacji, ale i dawce szczęścia.

64-letni aktor zaznaczył, że to, co dziś jest dla niego ważne, to spokój i szczęście jego rodziny oraz bycie przykładem dla dwójki dzieci.

– Chcę móc im powiedzieć, gdy dorosną, że w swoim czasie robiłem, co mogłem, by pomóc siłę solidarności. Możecie być z tego dumni. I nie bójcie się nadal stać po stronie humanistycznych wartości. Po spotkaniu zaś i rozmowach w kucharach wrócił prywatnym odrzutowcem do swojego hollywoodzkiego świata.

Na koniec spotkania zwrócił się też bezpośrednio do zgromadzonych w hali Expo gości.

– Dokonałiście w Polsce wielkich rzeczy. Odzyskaliście niepodległość, zmieniliście swój kraj, pokazaliście światu siłę solidarności. Możecie być z tego dumni. I nie bójcie się nadal stać po stronie humanistycznych wartości. Po spotkaniu zaś i rozmowach w kucharach wrócił prywatnym odrzutowcem do swojego hollywoodzkiego świata.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011416606

Totalizator Sportowy odważnie stawia na młodych sportowców

Totalizator Sportowy w ubiegłym roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie ponad 1,5 mld zł. Dodatkowo podzielił się również swoim zyskiem, aby mocniej wesprzeć sportowców, także tych uprawiających niszowe dyscypliny – powiedział Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

– Dokładnie 19 groszy z każdej złotówki, którą nasi gracze zostawiają w kolekturach czy w internetowym LOTTO na gry liczbowe, trafia na kulturę i sport. To są ogromne kwoty. W zeszłym roku było to ponad 1,5 mld zł, z czego 1,23 mld zł przeznaczono na sport, a 330 mln zł na kulturę – podkreślił Radosław Kietliński.

Dziedzictwo i misja Totalizatora Sportowego Totalizator Sportowy od 1994 roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki

łącznie ponad 18 mld zł, natomiast do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – 3,9 mld zł, licząc od 2003 roku.

– Totalizator Sportowy został powołany 70 lat temu, by po II wojnie światowej odbudowywać infrastrukturę sportową w Polsce. Dziś większość obiektów już istnieje. Dlatego skupiamy się na wsparciu celowym – wspieramy drużyny, całe dyscypliny, ligi, ale również indywidualnych sportowców – zaznaczył Kietliński.

Odpowiedzialność i przywilej wspierania talentów

Radosław Kietliński zwrócił uwagę, że Totalizator Sportowy jako spółka Skarbu Państwa posiada nie tylko szczególną odpowiedzialność, ale i przywilej podejmowania decyzji biznesowych z myślą o długofalowych efektach.

– W wyjątkowych sytuacjach, gdy widzimy szansę na dobre wyniki, szczególnie na medal olimpijski, możemy odejść od sztywnego patrzenia wyłącznie na ekwiwalent medialny czy marketingowy sportowca – dodał.

Odważne decyzje – historia Aleksandry Mirosław

Taką decyzję Totalizator Sportowy podjął w przypadku Aleksandry Mirosław, której zaoferował długoterminowe wsparcie finansowe. – Zaczęliśmy współpracę z Aleksandrą Mirosław, gdy wspinaczka sportowa była w Polsce dyscypliną niezwykle niszową. W zasadzie nikt o niej nie słyszał, brakowało transmisji w telewizji, a sama zawodniczka była szerzej nieznaną. Tymczasem menadżerowie i doradcy zewnętrzni przekonali nas, że to właśnie ona ma potencjał na mistrzynię olimpijską. Podjęliśmy ryzyko, wsparliśmy jej treningi. Radość w dniu, w którym zdobyła złoto olimpijskie, była ogromna – wspomina Kietliński.

Nowa strategia sponsoringowo-partnerska

– Przez ostatni rok pracowaliśmy nad nową strategią sponsoringowo-partnerską. Myśleliśmy o niej od dawna. Równolegle pojawiły się wytyczne Ministerstwa Aktywności Państwowych dotyczące dobrych praktyk sponsoringowych. Staraliśmy się zachować równowagę.



Kluczowe jest wspieranie zarówno młodych talentów z szansą na pierwsze sukcesy olimpijskie, jak i doświadczonych zawodników, którzy wciąż mają „głód” medalowy – wyjaśnił Kietliński.

Również dla amatorów i niszowych dyscyplin

Jak dodał, Totalizator Sportowy nie ogranicza się do sportu wyczynowego – wspiera także sport amatorski i popularyzację ruchu fizycznego. – Uważamy, że to bardzo ważne. Aktywizacja sportowa zwykłych ludzi oraz wsparcie lokalnych klubów sprawiają, że więcej osób zaczyna przygodę ze sportem. To idealna droga do zdrowia. Naszym zadaniem jako spółki Skarbu Państwa jest również

wspierać niszowe dyscypliny. Te rzadko otrzymują środki od sponsorów prywatnych, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju – zaznaczył Kietliński.

Bezpieczeństwo i stabilizacja dla zawodników

Kietliński podkreślił, że jednym z najważniejszych elementów strategii Totalizatora Sportowego jest zapewnienie sportowcom stabilizacji. – Kluczowe jest, aby młodzi sportowcy mieli bezpieczeństwo finansowe i mogli w pełni skupić się na treningach. W naszej strategii stawiamy na współpracę długoterminową, a nie jednorazowe. Zależy nam na projektach korzystnych dla obu stron – zarówno dla To-

talizatora Sportowego, jak i dla samych zawodników – podsumował.

Totalizator Sportowy – silna marka i odpowiedzialny mecenas

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Nieprzerwanie od 70 lat oferuje klientom szeroki wybór produktów gamingowych. Spółka jest właścicielem marki LOTTO i zarządza siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 28 tysięcy punktów, jednocześnie oferując gry online. Prowadzi również jedyną legalną kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Spółka pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 roku z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych przekazała ponad 22 mld zł na te cele. Totalizator Sportowy prowadzi również mecenat w ramach środków własnych. Odpowiedzialną sprzedaż i przestrzeganie najwyższych standardów potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez European Lotteries i World Lottery Association.

Załużny: Przemysł obronny to jeden ze składników, który decyduje o gotowości sił zbrojnych do realizacji swoich zdolności w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa.

Generał Załużny: Zaczyna się nowy wyścig zbrojeń

Gen. Walerij Załużny, były naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy:
- Cztery lata działań wojennych przyniosły rewolucję w wojskowym rzemiośle. Już teraz można z całą pewnością mówić o narodzinach nowego typu wojny i o radykalnych zmianach w sztuce wojennej na cały XXI wiek.

Walerij Załużny

AI zastąpi radiologów, ale tylko tzw. opisywaczy, bo jeżeli ktoś opisuje tylko to co widzi na obrazku z badania - niosące narządu ruchu.

Wojna w Ukrainie jest wynikiem całego szeregu błędów w polityce zagranicznej, prowadzonej od momentu uzyskania niepodległości. Największym błędem było niedocenywanie Rosji i nadmierna ufność w gwarancje bezpieczeństwa zapisane w Memorandum Budapeszteńskim. Żadne z mocarstw nie przyszło z pomocą, kiedy w 2014 roku wybuchła wojna.

Świat ograniczył się do nałożenia na Rosję sankcji. Świadczy to, że międzynarodowe porozumienia nieoparte namicalnymi instrumentami bezpieczeństwa są po prostu pustką. Pustką, którą z pewnością wypełni wojna, szukająca sobie przestrzeni.

W czwartym roku wojny można powiedzieć, że proces, który rozpoczął się w lutym 2022 roku, doprowadził - jak każda wielka wojna - do upadku idei i teorii, na których opierała się istota pojęcia pokoju. Jest to wir wydarzeń, który zmieni świat na zawsze. Cóż

się dzieje dzisiaj w tym wirze, który przy milczącej zgodzie nieistniejącego już starego porządku nabiera obrotów? W nocy z 27 na 28 września 2025 r. przeciwko Ukrainie użyto 552 bezzałogowych statków powietrznych, co najmniej dwóch rakiet balistycznych i co najmniej 31 rakiet manewrujących. W nocy z 6 na 7 września odnotowano rekordowe użycie środków napadu powietrznego - aż 776 jednocześnie. Niedawno około dwa tuziny rosyjskich dronów wleciało do Polski, z których trzy lub cztery zostały zestrzelone przy użyciu bardzo kosztownych rakiet.

Kilka dni później rosyjskie samoloty spokojnie weszły w przestrzeń powietrzną Estonii. Odprowadzały je dwa najnowocześniejsze włoskie myśliwce NATO - F-35 poderwane z bazy lotniczej położonej 50 km od Tallina.

Wyciągniemy prosty wniosek, łącząc tylko te wydarzenia z wiru wojny totalnej. Podczas gdy Europa zastanawia się, czy jej reakcja była wystarczająco zdecydowana, Rosjanie wypuszczają kolejne tysiące dronów. A Ukraińcy, walczący o własne przetrwanie, zyskują czas dla swoich sąsiadów. Czas,

aby przede wszystkim pozbyć się złudzeń.

Cztery lata działań wojennych przyniosły rewolucję w wojskowym rzemiośle. Już teraz można z całą pewnością mówić o narodzinach nowego typu wojny i o radykalnych zmianach w sztuce wojennej na cały XXI wiek. Jedną z głównych cech takiej wojny jest to, że żadne państwo na świecie nie jest w stanie samodzielnie unieść obecnego poziomu intensywności konfliktu i w pełni zaspokoić całego kompleksu potrzeb obronnych.

Mimo niezliczonych dyskusji - prowadzonych na różnych forach zarówno w Ukrainie, jak i w Europie - oraz opóźnionych kolejnych pakietów sankcji dysponujemy dzisiaj zaledwie jednym dokumentem programowym, który powstał na gruncie europejskim. Mowa o „Wspólnej Białej Księdze w sprawie obronności europejskiej - Gotowość 2030”, ogłoszonej przez Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa 19 marca 2025 r. Dokument ten jest również reakcją na pracę grupy europejskich ekspertów pod przewodnictwem Mario Draghiego (byłego prezesa Europejskiego Ban-

ku Centralnego), którzy we wrześniu 2024 r. przygotowali kompleksowy dokument zatytułowany „Przyszłość europejskiej konkurencyjności”.

Oprócz opisu problemów, przed którymi stoi Unia Europejska, raport Draghiego zawiera plan działania i postuluje natychmiastowe podjęcie szeregu konkretnych kroków, ze szczególnym naciskiem na koordynację w dziedzinie europejskiego przemysłu obronnego.

W tym kontekście prezentacja przez komisarza ds. obrony i przestrzeni kosmicznej Andriusa Kubiliusa dokumentu koncepcyjnego „Joint White Paper for European Defence - Readiness 2030” jest właśnie odpowiedzią na wskazane problemy. Dokument ten, napisany już pod presją wojny, prawdopodobnie miał na celu globalne przekonanie Europy, że jest ona w stanie się bronić. Jak na razie ten oficjalny materiał pozostaje dla nas bodaj jedyną wytyczoną trasą do choćby wyobrażenia sobie kształtu przyszłego bezpieczeństwa europejskiego, które oczywiście opiera się na wzmocnieniu europejskiego przemysłu obronnego.

Niezwykle skomplikowana sytuacja, z którą mamy obecnie do czynienia w Ukrainie, oraz

moje własne doświadczenia dają mi prawo spojrzeć na bezpieczeństwo Europy właśnie z praktycznego punktu widzenia, w tym z wojskowego. Głównym celem jest, oczywiście, ustalenie, czy Ukraina na wojnie na wyniszczenie będzie mogła bez zastrzeżeń liczyć na Europę - jeśli nie jak na sojusznika, to przynajmniej jak na wiarygodnego partnera. Drugą i nie mniej ważną dla nas kwestią jest ustalenie, czy Europa rozumie konieczność stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa właśnie na kontynencie europejskim.

W tym celu przypomnę słowa pewnego klasyka strategii wojskowej. Na początku XX wieku napisał on: „... w obecnej rzeczywistości pokój jako taki jest przede wszystkim wynikiem przemocy i jest utrzymywany przemocą. Każda granica państwa jest wynikiem wojny, a kontury wszystkich państw na mapie zapoznają nas ze strategicznymi i politycznymi myśleniem zwycięzców, a geografia polityczna i traktaty pokojowe są też lekcją strategiczną...” [Aleksandr Swieczyn, „Strategia” - red.].

Ze względu na strategiczne lekcje, które odebraliśmy w Ukrainie, zaznaczę, że samo

zdefiniowanie bezpieczeństwa i jego bezwarunkowe osiągnięcie opiera się na dosyć prostych pojęciach, które nie zmieniają się z upływem czasu, a co najważniejsze - zostały potwierdzone naszą wojną.

Po pierwsze - wola polityczna i gotowość do podjęcia praktycznych, w tym niepopularnych, kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Taką wolę polityczną prezentował Winston Churchill, premier Wielkiej Brytanii, który jest kluczową postacią czasów II wojny światowej. Dzisiaj nasuwa się naturalne pytanie: w jakim stopniu obywatele państw członkowskich UE i ich elity polityczne są gotowi nadać priorytet kwestiom obronności, jeśli oznaczałoby to, na przykład, pogorszenie dobrobytu gospodarczego?

Po drugie - dobrze wyszkolone i wyposażone w nowoczesny sprzęt wojskowy siły zbrojne, działające w oparciu o współczesne doktryny. Siły zbrojne te muszą ponadto być zorganizowane w jasną hierarchiczną strukturę opartą na jednolitym systemie dowodzenia i doktrynie walki. Nawet w naszych warunkach, gdzie scentralizowane podporządkowanie sił obronnych jest zapisane w prawie, nie zawsze było wy-

starczająco dużo czasu na wspólną standaryzację w kwestiach uzbrojenia, szkolenia i walki.

Po trzecie - przemysł obronny. Jest to jeden z ważnych składników, który decyduje o gotowości sił zbrojnych do realizacji swoich zdolności w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę nasze doświadczenie, należy zrozumieć, że globalnie przemysł obronny uzależniony jest od następujących parametrów:

1. Dostępność surowców, przede wszystkim do produkcji amunicji. Szczególnie ważne jest ustalenie, czy dysponujemy komponentami, na przykład, do produkcji prochu, który jest niezbędnym składnikiem materiałów wybuchowych. Jak wiadomo, podstawą jego formuły jest nitroceluloza. Można ją uzyskać po przetworzeniu celulozy z przemysłowych konopi, bawełny i drewna. Musimy zdecydować, czy będziemy zwiększać uprawy tych roślin, czy też pójdziemy w stronę kooperacji. A jak rozwiążemy sprawę czipów i półprzewodników, które są dziś produkowane w zupełnie innych regionach świata?

2. Dostępność do technologii, infrastruktury (przedsiębiorstwa i transport), które mogą być rozbudowywane i reorganizowane w celu uzyskania maksymalnej produkcji właśnie w interesie obronności. Taka infrastruktura powinna być pod względem politycznym, gospodarczym objęta jednolitymi standardami i łańcuchami dostaw. Może to, na przykład, zaszkodzić rządowi narodowym, które kształtują swoje dochody i budżety właśnie kosztem takiej infrastruktury.

3. Siła robocza w wystarczającej ilości i o odpowiednich kwalifikacjach, by zaspokoić potrzeby wszystkich gałęzi przemysłu. Wystarczająca liczba i kwalifikacje, zwłaszcza w dziedzinach zaawansowanych technologii, będą miały decydujące znaczenie dla realizacji wszelkich programów produkcyjnych i zamówień.

4. Ponownie wola polityczna, by przez przymus, propagandę i wezwanie do wypełniania obowiązku obywatelskiego zachęcić ludność cywilną nie tylko do określonych ograniczeń, ale nawet w przyszłości do poświęceń, nawet jeśli są one nie do zniesienia.

W związku z tym na ten pierwszy dokument systemowy należy patrzeć wyłącznie ze strategicznego punktu widzenia, zwłaszcza w perspektywie nie tylko dnia dzisiejszego, ale także koniecznej dalekowzroczności. Wojna w Ukrainie, rewizja roli Stanów Zjednoczonych

w zapewnianiu bezpieczeństwa europejskiego oraz rozwój zdolności bojowych sił zbrojnych Rosji, wykraczający poza potrzeby obecnej wojny, powinny kształtować wyłącznie realistyczną wizję przyszłej architektury bezpieczeństwa.

Jednak analizując ten dokument, patrząc na niego z naszej europejskiej perspektywy, należy stwierdzić, że do osiągnięcia jego głównego celu zdecydowanie nie wystarczy zadeklarowany podział środków finansowych. Niestety, Europa potrzebuje zarówno woli politycznej, jak i czasu.

Mówiąc konkretnie o woli politycznej jako głównym motorze takiego postępu, trzeba mieć świadomość, że sukces wszelkich inicjatyw będzie zależał od woli politycznej wszystkich 27 państw członkowskich. Państwa te przeszły trudną drogę do członkostwa, mają różne priorytety, zasoby i ocenę zagrożeń. Właśnie dlatego, prawdopodobnie, w Białej Księdze stale podkreśla się, że obrona pozostaje prerogatywą poszczególnych państw i kwestią jednorodności, co przewiduje Traktat o Unii Europejskiej. Czas pokaze, czy nie stanie się to czynnikiem spowolnienia lub zablokowania kluczowych projektów obronnych. Jednak realizacja podstawowej zasady scentralizowanego podejścia do kształtowania własnego bezpieczeństwa przy takim założeniu jest w pełni niemożliwa.

W zakresie bazy produkcyjnej również otwiera się szerokie pole do pracy. Należy zauważyć, że zgodnie ze wspomnianym raportem Draghiego ponad 60 procent europejskich zakupów obronnych realizowane jest w Stanach Zjednoczonych. Tak obecnie wygląda sytuacja. Spójrzmy jednak szerzej - rozdrobniona między poszczególne państwa baza przemysłowa sektora obronnego będzie wymagała politycznej woli i czasu, aby osiągnąć odpowiednią skalę. Mówiąc o pracownikach, należy pamiętać o zaawansowanym prawie pracy, które nie pozwala na lekceważenie warunków pracy. Trudno powiedzieć, czy obecnie dysponujemy wystarczającą liczbą specjalistów i gdzie zostanie zorganizowane ich szkolenie.

Głównym powodem utworzenia Unii Europejskiej było pragnienie pokoju i stabilności, stymulowanie rozwoju gospodarczego przez wspólny rynek, a także wspieranie demokracji i wspólnych wartości. Towarzyszyła temu pełna gwarancja bezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych i NATO. W związku z tym logiczne jest, że w samej UE brakuje obecnie jasnych mechanizmów tzw. przymusu. W rezultacie brakuje podstaw do realizacji woli politycznej. Dlatego wdrożenie postulatów określonych w tym dokumencie będzie opierać się

na „motywowaniu” i „zachęcaniu”, bez tworzenia mechanizmu obligatoryjności. To oczywiście skłoni duże państwa, takie jak Francja, Niemcy i Włochy, do dalszego rozwijania projektów narodowych. Inni nie uzyskają takich możliwości. Jak wpłynie to na deklarowane zdolności pozostałych narodowych sił zbrojnych państw UE - na razie nie wiadomo.

Analizując realizację takiego projektu, warto zwrócić uwagę na to, że mimo uznania nadzórnej roli NATO w obszarze bezpieczeństwa UE rozwija współpracę obronną wewnątrz Europy. Na przykład przez traktat Kensington między Wielką Brytanią a Niemcami, traktat z Akwiz-granu między Niemcami a Francją, zaktualizowane Porozumienia z Lancaster House między Wielką Brytanią a Francją. Czy umowy te zostały uwzględnione w przyszłej wizji i jaka jest, na przykład, rola Wielkiej Brytanii, która nie jest członkiem UE, ale znajduje się na kontynencie europejskim i zachowuje własny potencjał?

Mimo daleko idących oczekiwań, bezpieczeństwo Europy w jego praktycznym rozumieniu pozostanie zależne od Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie, kładąc nacisk na współpracę, interakcję i konkurencyjność przemysłu obronnego, Biała Księga daje szerokie możliwości promowania naszych indywidualnych interesów. Otwiera też drogę do równoprawnego „wejścia” Ukrainy, państwa spoza UE, do przyszłościowo zjednoczonego (pod wpływem Rosji) przemysłu zbrojeniowego. Wobec braku mechanizmów obligatoryjnych nasza aktywność skupi się na promowaniu na szczeblu rządowym, biznesowym i eksperckim interesów ukraińskiego przemysłu obronnego jako części potencjalnie otwierającego się europejskiego rynku. Należy zabiegać o finanse, technologie i produkcję w relacjach z każdym państwem, które nas interesuje, pamiętając, że podstawą naszej siły są narodowe technologie i własne doświadczenie ich wykorzystania. Takie podejście sprzyjać będzie nie tylko bezpieczeństwu Ukrainy, ale może również sprawić, że nasz przemysł zbrojeniowy stanie się źródłem wzrostu gospodarczego, jak to miało miejsce w Izraelu i Korei Południowej.

Dlatego też, mimo determinacji państw europejskich do przejścia większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, konkretne koncepcje nowej architektury obronnej prawdopodobnie dopiero kiedyś zaczną się kształtować. Tak więc, na tle propozycji dotyczących konsolidacji przemysłu obronnego i deklaracji zbiorowych zdolności bojowych, Biała Księga na okres do 2030 roku nie przewiduje głównego celu -

utworzenia wspólnych struktur wojskowych w ramach Unii Europejskiej oraz organów i struktur zdolnych do zarządzania nimi.

Oczywiste jest, że UE w zapewnieniu własnego bezpieczeństwa do 2030 roku będzie polegać wyłącznie na NATO i, odpowiednio, na Stanach Zjednoczonych. Dlatego też mówienie o strategicznej autonomii Europy względem Stanów Zjednoczonych jest zdecydowanie przedwczesne. UE prawdopodobnie będzie równolegle zwiększać udział własnego uzbrojenia, starając się przede wszystkim zwiększyć wolumen produkcji, w tym również tej, która będzie wytwarzana wspólnie z Ukrainą.

Kształtowanie nowej europejskiej architektury bezpieczeństwa prawdopodobnie do 2030 roku nie jest rozpatrywane priorytetowo. W swojej polityce zagranicznej UE skoncentruje się na utrzymaniu obecnej formuły zapewnienia własnego bezpieczeństwa, starając się przede wszystkim utrzymać USA w centrum swojej uwagi. W związku z tym włączenie Ukrainy jako pełnoprawnego gracza do przyszłej architektury bezpieczeństwa europejskiego nie jest rozważane ani formalnie, ani w sposób zasadniczy, z wyjątkiem częściowego wykorzystania doświadczenia bojowego i udzielenia pomocy w wojnie z Rosją, zgodnie ze strategią unikania wojny przez wspieranie już walczącego sąsiada.

Oczywiste jest, że dopóki brakuje elementów systemu obronnego w Europie, jedyną drogą do tej niezbędnej integracji Ukrainy z europejskim systemem obronnym, przede wszystkim przeciwniczym i przeciwkietowym, jest kontynuacja pracy z NATO i jego członkami, którzy mają wspólne granice z Rosją lub pamiętają przestrogi z przeszłości. Jest to niemal jedyny sposób na ominięcie zarówno politycznych, jak i innych blokad wewnątrz UE, chociaż i taki krok niesie ze sobą poważne ryzyko geopolityczne dla państw członkowskich.

Mimo wszystko, mówiąc o gotowości do wojny jako głównym czynnikiem zdolności bojowej, przypomnę, że doświadczenie prowadzenia przez nas wojny pokazuje, że:

● wojna może być długa. To całkowicie zmienia podejście do organizacji Sił Zbrojnych;

● na pole walki wkroczyły nowe technologie, których opóźnienie wymaga nie tylko wymiany uzbrojenia, ale także radykalnej zmiany strategii, doktryny i szkolenia;

● wojna rzeczywiście stała się hybrydowa. Jest prowadzona z bezwzględną brutalnością zarówno na linii frontu, jak i wewnątrz kraju, z wykorzystaniem wszystkich możliwości,

w tym informacyjnych, państwa;

● we współczesnych konfliktach rośnie rola sektora prywatnego, co wymaga innego podejścia do relacji między państwem a biznesem. Powstaje tak zwane partnerstwo publiczno-prywatne, które przewiduje dopuszczenie przedsiębiorców i kapitału zagranicznego nie tylko do produkcji, ale także do projektowania sprzętu wojskowego;

● w warunkach wojny na wyniszczenie ogromne znaczenie mają kadry. Ich szkolenie i wykształcenie stają się decydujące. Dotyczy to nie tylko zarządzania działaniami wojskowymi, ale także sektora obronnego, gdzie w warunkach integracji ośrodków naukowych i produkcji konieczna jest również integracja uniwersytetów i, na przykład, biur projektowych;

● gwarancją sukcesu działań bojowych jest skuteczna logistyka i zaopatrzenie materiałowo-techniczne. To właśnie one stają się priorytetowymi celami w wojnie na wyniszczenie. Niestety, tych problemów nie da się rozwiązać jedynie przez utrzymanie korytarzy transportowych. Ważne jest również, aby pamiętać, że podstawą logistyki jest nieprzerwane zaopatrzenie, w tym w energię elektryczną. Jest to kompleks działań, w których nie można obejść się bez udziału wojska.

Przewiduje się, że budowa nowej architektury kontynentu europejskiego zajmie ponad pięć lat, którym będą towarzyszyć zarówno inercja związana z nadzieją na zachowanie akceptowalnego sposobu życia, jak i pokonywanie barier w demokratycznym społeczeństwie.

Przez prawie cztery lata wojny w Ukrainie Rosja systematycznie uczy się lepiej walczyć. Zbudowała już nową armię, która gromadzi, analizuje i natychmiast wdraża doświadczenia bojowe. Wszystko to wienczy opracowaniem nowych doktryn i programów szkoleniowych. Skład narodowościowy jeńców trafiających w ręce

Sił Zbrojnych Ukrainy może również świadczyć o przekazywaniu tego unikalnego doświadczenia do takich państw, jak Chiny, Iran i Korea Północna.

Wskazuje to na nieuchronną, zakrojoną na szeroką skalę reformę sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej zarówno w czasie wojny, jak i, być może, w okresie powojennym. Uwzględniając tendencje postępu naukowo-technicznego w warunkach współczesnych działań wojennych oraz zakończenie tworzenia zasadniczo nowej doktryny prowadzenia wojny, taka reforma zostanie oczywiście zakończona nie później niż w 2030 roku. Będą to siły zbrojne robotów, autonomicznych systemów i sztucznej inteligencji, połączone doświadczeniem i już obowiązującymi doktrynami. A co najważniejsze - będą one w stanie skalować swoje nowe możliwości do niezbędnego poziomu. Będzie to nowy wyścig zbrojeń o prawo do kontroli nad systemem globalnego bezpieczeństwa. Już dziś nietrudno przewidzieć uczestników tego nowego wyścigu zbrojeń. Na pewno nie będą to ci, którzy chcą się zaledwie korzystnie przebroić. Nie widzę tego wszystkiego w strukturach armii NATO, które, jak się zdaje, będą gotowe do wojny z armiami już nieistniejącymi.

Spoglądając w przeszłość, wydaje się, że kolejnym problemem naszych poprzedników przywódców było odkładanie niepopularnych działań na rzecz krótkotrwałej popularności i w ślad za populistycznymi obietnicami.

Oczywiście, aby przyspieszyć instytucjonalną gotowość obronną w demokratycznym społeczeństwie, należy prowadzić dialog właśnie z tym społeczeństwem. Kto pierwszy rozpocznie ten dialog - rządy europejskie czy armia rosyjska - zależy od nas samych i naszych partnerów.

Powyższy artykuł publikujemy dzięki pomocy ośrodka Instytut Wschodniej Flanki. Pełna wersja tekstu na stronie internetowej instytutu



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

 Zagrożenia

Należy przede wszystkim myśleć o edukacji, i to od przedszkola, pokazującej, czym jest dezinformacja, uczącej, jak odróżniać dezinformację od informacji prawdziwych.

Anna Maria Dyner: Rosyjska dezinformacja żywi się emocjami

- Chodzi o to, żeby wywołać strach, który sparaliżuje. Przestraszone społeczeństwo będzie wywierało presję na rządzących, aby ci zaakceptowali w końcu rosyjskie żądania, bo jeżeli tego nie zrobią, to grozi nam wojna. Widzimy próbę zasiania takiego myślenia, zasiania strachu, który spowoduje, że wywiesimy białą flagę, a nie będziemy myśleć, jak uzbroić się po zęby, by odstraszyć Rosjan - mówi Anna Maria Dyner, analityk PISM.

Dorota Kowalska

Ukraińcy mówią: specjalna operacja informacyjno-psychologiczna, my: wojna hybrydowa, dezinformacja. Wiadomo, jaka jest skala tego zjawiska?

Zadam kontrpytanie: O co pani konkretnie pyta? O Polskę? O Europę? O świat? Tutaj nie ma jednej odpowiedzi.

Zacznijmy od Polski.

Skala zjawiska dezinformacji rosyjskiej w Polsce jest bardzo duża. My sobie z tego do końca nie zdajemy sprawy, ale choćby sytuacja z dronami z 9 na 10 września pokazuje, z czym mamy do czynienia. Narracja, która wtedy de facto wygrała w serwisach społecznościowych mówiła o tym, że były to ukraińskie drony. To dowód na to, jak silnie dezinformacja rosyjska jest obecna w Polsce, jak jest podgrzewana przez niektóre konta, jak mocno wykorzystywane są algorytmy i boty, jak tak na dobrą sprawę wykorzystuje pewne cechy naszego społeczeństwa. A w naszym wypadku jest to rosnąca i coraz bardziej widoczna niechęć do wsparcia Ukrainy i do samej obecności Ukraińców w Polsce.

Mam rozumieć, że w Europie, na świecie to działa w bardzo podobny sposób?

Działa w sposób i podobny, i różny. Dlaczego? Dlatego że każde społeczeństwo jest inne, każde ma swoje podatności, swoją historię, każde społeczeństwo ma sytuację, których może się w swojej historii wstydić. Więc mimo wszystko rosyjska propaganda będzie działała nieco inaczej w Polsce, nieco inaczej w Niemczech, jeszcze inaczej we Francji, a zupełnie inaczej będzie oddziaływać na przykład na państwa postkolonialne, zwłaszcza w Afryce. Nie ma jednego schematu dezinformacji - te schematy są przez Rosję tworzone dla poszczególnych społeczeństw, poszczególnych państw z wykorzystaniem ich słabości, ich naturalnych procesów politycznych, z wykorzystaniem ich historii. Jeżeli możemy się dopatrywać pewnych podobieństw, to mamy do czynienia z szerokim wykorzystaniem nowoczesnych środków związanych właśnie z botami, z algorytmami, z aktywnością w przestrzeni internetowej. I to zapewne jest pewien wspólny mianownik, który łączy rosyjską dezinformację. I znów - inne będą ce-

le Rosji na przykład w stosunku do państw NATO, w stosunku do państw, które wspierają Ukrainę, a inne będą cele Rosji w stosunku do państw afrykańskich, państw Bliskiego Wschodu czy państw Azji.

Właśnie, bo mówi się, że Rosja na dezinformację wydaje rocznie 4 do 6 miliardów dolarów. Ale jak jest zorganizowana? Szerzą ją farmy trolli? Jak to działa tak naprawdę?

Na dobrą sprawę to, co identyfikujemy, to pewien wierzchołek góry lodowej. W tę dezinformację zaangażowane są rosyjskie służby specjalne, farmy trolli, grupy APT, które są związane z konkretnymi służbami specjalnymi - czy to ze Służbą Wywiadu Zagranicznego, czy z FSB. Więc tak naprawdę machina propagandowa jest bardzo mocno rozkręcona. Warto zwrócić uwagę, że Rosjanie nie do końca uderzają w ciemno. Oni prowadzą rozpoznanie psychologiczne, starają się zidentyfikować bolączki poszczególnych państw, ich słabości, wykorzystać naturalną walkę polityczną, która w poszczególnych krajach ma miejsce. Rosjanie czasami testują pewne narracje, sprawdzają, czy jakiś wą-

tek - jak to się mówi w języku medialnym - „zażre”, czy będzie popularny. Jeśli będzie popularny, będą w niego inwestować, jeśli nie, mogą taką narrację zarzucić i do niej albo wrócić w dalszej przyszłości, albo zupełnie ją wykreślić. To się też zmienia z czasem, bo nasze podatności się zmieniają, co pokazuje choćby historia prawie czterech lat wojny w Ukrainie i podejścia polskiego społeczeństwa do wsparcia Ukrainy. Rosjanie bardzo wnikliwie śledzą wszystkie trendy i potem starają się precyzyjnie uderzać, żeby osiągać swoje cele. W przypadku państw zachodnich chodzi o rozbijanie zachodniej jedności, wywoływanie strachu, paraliżujący strach, a nie strachu, który motywuje do działania. I nawet ta kwota, o której pani wspomniała, w stosunku do potencjalnych zysków, które Rosja może osiągnąć przez wojnę hybrydową, to mimo wszystko „orzyszki”.

No dobrze, ale z tego, co Pani mówi, wynika, że w akcję dezinformacji zaangażowanych jest tysiące ludzi. Skoro rozpracowywany jest każdy kraj, badany pod kątem historii, psychologii społeczeństwa, to z tego wynika, że nad kreowaniem

i szerzeniem dezinformacją pracują tłumy!

Zgadza się, ale też w skali Rosji to nie jest aż tak duży wysiłek. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tego rodzaju działania dodatkowo zaangażowane są środki w postaci informatyków, botów, algorytmów, cała sieć tak zwanych użytecznych idiotów albo wręcz wprost agentów prorosyjskich, to nadal to nie jest bardzo duża skala zaangażowania. Nawet jeśli przyjmiemy, że w te działania zaangażowanych jest kilka tysięcy osób, to warto zwrócić uwagę, ile setek osób ginie codziennie na froncie w Ukrainie. Kiedy porównamy te dwie skale, to okaże się, że tak naprawdę, to biorąc pod uwagę olbrzymie terytorium i cały potencjał Federacji Rosyjskiej, te siły i środki nie są aż tak duże.

Są jakieś fale dezinformacji, czy ona jest po prostu stała? Czy na przykład generują ją pewne wydarzenia?

Propaganda nie jest stała. Ona oczywiście opiera się na wydarzeniach, bo wydarzenia dają paliwo propagandzie. I tak jak już wspomniałam, choćby atak dronowy w Polsce - w zasadzie od momentu, kie-

dy pierwsze drony przekroczyły naszą granicę, można było zaobserwować falę dezinformacji w serwisach społecznościowych. To pokazuje, że są historie, które powodują, iż bardzo łatwo rozsiewać propagandę: to mogą być różnego rodzaju spory polityczne między poszczególnymi państwami, szczyty, konferencje, protesty społeczne, które mają miejsce choćby w krajach Unii Europejskiej. Wszystko to jest zarzewiem do kolejnych fal dezinformacji. Dlaczego? Bo dezinformacja żywi się emocjami, a protesty społeczne, wybory, o których jeszcze nie wspomniałam, to elementy życia publicznego, które właśnie wywołują emocje. Na nich jest bardzo łatwo budować strategię dezinformacyjną. Pandemia COVID-19 pokazała, ile dezinformacji było wywołanej strachem, zwłaszcza w początkowych tygodniach zamknięcia się poszczególnych państw i niewiedzy co do tego, jak bardzo groźny to wirus. Więc wszystkie sytuacje, które oddziałują na społeczeństwo, są tematami rozmów - one będą przez propagandę wykorzystywane.

Wydaje się, że cele dezinformacji są jasne. Chodzi o to, żeby zniechęcić społeczeń-

Budowa i remont domu

PARTNER DODATKU



swissporTON – nowa europejska marka na rynku pokryć dachowych

swissporTON: to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych. Szwajcarska jakość, design i trwałość.

swissporTON to nowa europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz wysokiej jakości akcesoriów dachowych należąca do Grupy swisspor. swissporTON zastępuje dotychczasową, cenioną markę CREATON dla dachówek produkowanych przez CREATON Polska i CREATON South East Europe. Zachowuje wszystko, co najlepsze z dziedzictwa CREATON, łącząc teraz szwajcarską jakość, design i trwałość. Jej produkty na dachy skośne tworzą z rozwiązaniami swisspor kompleksowy, wydajny i trwały system dla nowoczesnego budownictwa od jednego dostawcy.

Kompleksowe portfolio produktowe

swissporTON oferuje szeroką gamę dachówek ceramicznych: dachówkę płaską SIMPLA, półpłaską KODA, klasyczne TITANIA i BALANCE oraz inspirowaną historyczną formą RAPIDO, karpiówki KLASSIK Lenti i oryginalną pod względem formy zakładkową HORTOBÁGY.

Dachówki cementowe swissporTON reprezentują cztery sprawdzone kształty: dachówka płaska KAPSTADT, półpłaska KIOTO oraz tradycyjne GÖTEBORG i BREMA.

Portfolio uzupełnia kompleksowa gama wysokiej jakości akcesoriów ceramicznych i cementowych dopasowa-

nych pod względem barwy, kształtu i powłoki do dachówek połączonych, estetycznie wykonanych i zapewniających bezpieczeństwo system komunikacji dachowej oraz ochrony przeciwśnieżnej. W ofercie dostępne są również różne akcesoria ułatwiające estetyczny i precyzyjny montaż dachu, taśmy RBF, membrany BLACK czy estetyczne i wydajne rozwiązania fotowoltaiczne zintegrowane z połączoną dachówką.

Produkcja oparta na naturalnych zasobach

Wszystkie dachówki swissporTON powstają w pięciu nowoczesnych zakładach strategicznie zlokalizowanych

w Polsce (Olkusz, Chojnice, Widziszewo) i na Węgrzech (Lenti I, Lenti II). Ta lokalizacja wynika z dostępu do jednych z najlepszych źródeł gliny na kontynencie, co stanowi fundament wyjątkowej jakości produkowanych wyrobów.

Zakłady wykorzystują zaawansowane technologie produkcji oraz wieloetapowe procesy kontroli jakości odpowiadające rygorystycznym standardom europejskim. Dachówki przechodzą szczególne testy zapewniające długotrwałą niezawodność i estetykę przez dziesięciolecia użytkowania.

Potwierdzeniem tego jest (udzielana na określonych warunkach) jedna z najdłuższych

na rynku gwarancji – do 50 lat w zakresie nieprześlakliwości i mrozoodporności dla dachówek ceramicznych swissporTON.

Nowa marka w Grupie swisspor

Włączenie dachówek ceramicznych, cementowych i akcesoriów na dachy skośne pod marką swissporTON w imponujące portfolio, znanych doskonale energooszczędnych rozwiązań swisspor oddaje innowacyjny charakter produktów i otwartość na nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Dla klientów oznacza to kontynuację najwyższych standardów jakości wypraco-

wanych przez trwające blisko 30 lat doświadczenie produkcyjne CREATON Polska, przy jednoczesnym dostępie do szerszej gamy innowacyjnych rozwiązań z imponującą ofertą swisspor – od fundamentów po dach.

Ta kompleksowa oferta pozwala na realizację budynków o najwyższych standardach energetycznych, gdzie każdy element jest zaprojektowany w ramach spójnej filozofii energooszczędnego budownictwa. Różnorodność rozwiązań umożliwia realizację najbardziej wymagających koncepcji architektonicznych przy zachowaniu optymalnych parametrów technicznych.



FOT. SWISSPOR.PL

REKLAMA

0011417414



Nowa marka znanych dachówek
ceramicznych i cementowych



swissporTON.pl

Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW. Akustyka na nowym poziomie

Żyjemy w czasach dynamicznych zmian, a zmiany klimatyczne są coraz bardziej widoczne i odczuwalne. Dbłość o środowisko staje się priorytetem, gdyż Ziemia to miejsce naszego życia, które musimy chronić, zarówno dla nas, jak i przyszłych pokoleń. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW z pakietem P50 od FAKRO łączy najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z dostosowaną do zmieniającego się klimatu energooszczędnością oraz rozwiązaniami zapewniającymi bezpieczeństwo w obliczu gwałtownych zjawisk pogodowych.

Inwestycja w lepszą przyszłość

Inwestycja w okna nowej generacji to krok w stronę lepszej przyszłości. FAKRO, inspirowane filozofią GO GREEN, projektuje swoje produkty z poszanowaniem środowiska. Dzięki nim każdego dnia oszczędzasz energię i obniżasz rachunki.

Innowacyjna konstrukcja z wyższym profilem skrzydła i pakietem trzyszybowym znacząco wpływa na ochronę ciepła, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na energię, aby ogrzać poddasze. Pa-

kiet szybowy ma 44mm grubości, dzięki czemu można go głębiej osadzić w konstrukcji skrzydła i w ten sposób całe okno zyskuje lepszą termoizolacyjność. Okno wykonane w technologii thermoPro, a współczynnik przenikania ciepła okien z kołnierzem Thermo jest na poziomie 0,9 W/m²K. Nawiewnik optymalizuje przepływ świeżego powietrza, minimalizując jednocześnie straty ciepła.

Dodatkowym atutem okien GREENVIEW z pakietem P50 o współczynniku izolacji akustycznej Rw sięgającym 40 dB jest bardzo dobre tłumienie hałasu, które zapewnia podwójna folia dźwiękoizolacyjna umieszczona pomiędzy szybami. Komfort miłej ciszy podczas odpoczynku to niewątpliwie nowa jakość życia, którą zapewniają okna dachowe nowej generacji. Ma to wpływ na regenerujący sen i nasze ogólne zdrowie. To również większa swoboda, ponieważ możesz oddawać się swoim pasjom w domu, nie zakłócając spokoju innym. Okna wyposażone są w hartowaną szybę zewnętrzną i laminowaną wewnętrzną klasy P2A, co zwiększa bezpieczeń-

stwo użytkowe, a zastosowany system topSafe podnosi także bezpieczeństwo antywłamaniowe okien.

Nowoczesny design i wyjątkowy wygląd

Zewnętrzna powłoka łatwowymywalna ułatwia utrzymanie okien w czystości, dzięki czemu mamy więcej czasu dla siebie. Okna GREENVIEW to także nowoczesny wygląd. Dolna klamka wpisuje się w obecne designerskie trendy, a atrakcyjny kształt obłachowania, opracowany we współpracy z Politechniką Krakowską, nadaje oknom wyjątkowy nowoczesny wygląd. Standardowy kolor obłachowania Antracyt (RAL7016) dopasowany jest do popularnych pokryć dachowych.

Okna GREENVIEW otrzymały certyfikat Carbon Footprint Approved, co dowodzi, że zostały wytworzone w odpowiedzialny środowiskowo oraz społecznie sposób. Pozwalają stworzyć dom funkcjonujący w zgodzie z naturą, oferując komfort i bezpieczeństwo na co dzień, jednocześnie dbając piękny widok na otaczającą zielen.

www.fakro.pl



Oferowanie ekologicznych i energooszczędnych produktów jest wpisane w DNA firmy FAKRO



Obłachowanie okien dachowych GreenView dostępne jest w trzech kolorach: antracytowym, czarnym oraz szarobrazowym

REKLAMA

0011418679

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

FAKRO®

swissporPIR Alu – termoizolacja dla nowoczesnego budownictwa

W erze zrównoważonego budownictwa i efektywności energetycznej, wybór odpowiednich produktów izolacyjnych ma kluczowe znaczenie. Na tle innowacyjnych rozwiązań wyróżnia się nowość marki swisspor – swissporPIR Alu, zaawansowany materiał termoizolacyjny rewolucjonizujący projektowanie energooszczędnych budynków.

Czym jest swissporPIR Alu?

swissporPIR Alu to wysokiej jakości płyty izolacyjne z poliizocyanuranu (PIR) o zamkniętej strukturze komórkowej.

Charakteryzują się wyjątkowo niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła (λ) wynoszącym zaledwie 0,022 W/mK, co czyni je jednym z najefektywniejszych rozwiązań izolacyjnych na rynku.

swissporPIR Alu wyróżnia się:

- doskonałymi właściwościami termicznymi,
- wyjątkową odpornością,
- stabilnością wymiarową,
- długą żywotnością oraz
- szeroką gamą zastosowania.

Kluczowe zalety swissporPIR Alu

Wyjątkowa efektywność termiczna – niski współczynnik przewodzenia ciepła pozwala osiągnąć ten sam poziom izolacji przy znacznie cieńszej warstwie materiału w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. W praktyce, 10 cm warstwa swissporPIR Alu może zastąpić nawet 17 cm wełny mineralnej (o współczynniku 0,038 W/mK), zachowując identyczne właściwości izolacyjne.

Maksymalna przestrzeń użytkowa – wysoka efektywność przy niewielkiej grubości przekłada się bezpośrednio na zwiększenie powierzchni użytkowej budynku. W kontekście rosnących cen nieruchomości i ograniczonych przestrzeni miejskich, możliwość zastosowania cieńszych ścian przy spełnieniu surowych norm energetycznych stanowi znaczącą zaletę.

Odporność na wilgoć i trwałość – zamknięta struktura komórkowa zapewnia minimalną absorpcję wody, gwarantując stabilność parametrów izolacyjnych w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał zachowuje swoje właściwości



przez cały okres użytkowania budynku, nie degraduje się pod wpływem wilgoci i nie wymaga specjalnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Bezpieczeństwo pożarowe – płyty swissporPIR Alu są samogasnące, co oznacza wolny proces spalania w przypadku pożaru. Cechują się również niską emisją dymu i brakiem skroplin w wyniku

działania płomieni, co czyni je bezpiecznym wyborem dla projektów, gdzie kwestie bezpieczeństwa pożarowego są priorytetem.

Zastosowania swissporPIR

► **Taras** – dzięki niewielkiej wadze, małej grubości i niskim współczynnikowi przenikania ciepła, nie trzeba stosować grubej warstwy izolacji dla osiągnięcia satysfakcjonującego efektu ocieplenia. Skutecznie chroni pomieszczenia pod tarasem przed emisją ciepła.

► **Dachy płaskie** – wysoka wytrzymałość na ściskanie sprawia, że materiał doskonale sprawdza się w izolacji takich konstrukcji, umożliwiając tworzenie zielonych dachów czy tarasów użytkowych bez ryzyka utraty właściwości izolacyjnych.

► **Budownictwo pasywne i zero-emisyjne** – wyjątkowe właściwości termiczne czynią swissporPIR Alu materiałem pierwszego wyboru w takim budownictwie, umożliwiając osiągnięcie wymaganych parametrów przy zachowaniu racjonalnych grubości przegród.

► **Zrównoważony rozwój** – długa żywotność, stabilność parametrów i wyjątkowa efektywność energetyczna przekładają się na znaczące oszczędności energii przez cały okres użytkowania budynku, co kompensuje ślad węglowy związany z produkcją materiału.

swissporPIR Alu reprezentuje przyszłość materiałów izolacyjnych w nowoczesnej architekturze – łącząc najwyższą efektywność energetyczną z trwałością, bezpieczeństwem i możliwościami projektowymi. Umożliwia tworzenie smukłych, energooszczędnych i zrównoważonych budynków, stanowiąc odpowiedź na liczne wyzwania współczesnego budownictwa.

Więcej informacji:
www.swisspor.pl

REKLAMA

0011418685

plyty XPS

ocieplenie fundamentu odporne na wilgoć i przemarzanie gruntu

doskonałe ocieplenie

odporność na wilgoć

wytrzymałość mechaniczna

xps.swisspor.pl



Stawiamy na te rozwiązania, które łączą komfort z estetyką. Wejście do domu ma w sobie coś z wizytówki – tworzy pierwsze wrażenie

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi potrafią odpowiadać nawet za 25-30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków.

To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i codzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

„Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne” – mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów budowlanych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

„Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację” – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można do-

pasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu. Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem. Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można tworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

„Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny” – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA

0011418665

PIVOT DOOR

Drzwi zewnętrzne z przesuniętą osią obrotu

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

innoview.pl

FAKRO | **INNOVIEW**

Przestrzeń bez granic: jak nowoczesne drzwi panoramiczne otwierają dom na naturę

Rosnąca potrzeba życia w otoczeniu natury sprawia, że drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu. Odpowiednio zaprojektowana stolarka może uczynić wnętrze bardziej przestronnym i jaśniejszym. Nowoczesne rozwiązania techniczne i projektowe pozwalają osiągnąć ten efekt, wykorzystując optykę, światło oraz technologię do tworzenia iluzji wizualnych we współczesnych domach.

Więcej niż widok – okno jako rama dla natury

Duże przeszklenia zacierają granice między wnętrzem a otoczeniem, a światło dzienne modeluje przestrzeń, dodając jej lekkości i głębi. Architekci coraz częściej projektują domy tak, by okno stało się centralnym punktem kadru – prawdziwą ramą dla codziennych krajobrazów.

Ważną rolę odgrywają rozwiązania minimalizujące fizyczną obecność konstrukcji. Wąskie profile, ukryte skrzydła i zerowe progi pozwalają architekturze wtopić się w otoczenie. Panoramiczne drzwi rozszerzają salon na taras, a wielkoformatowe przeszklenia nadają aranżacji efekt te-



Drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu

atrалny. Wrażenie ciągłości przestrzeni wzmacnia wysokiej jakości szkło, które nie zniekształca kolorów ani konturów.

Technologia iluzji – nowoczesne rozwiązania aluminiowe

Aluminiowe rozwiązania o wąskich profilach pozwalają na duże przeszklenia przy zachowaniu sztywności

i izolacyjności. Minimalne konstrukcje, niewidoczne okucia i ukryte mechanizmy sterujące przekładają się na czystą formę i maksymalne doświetlenie wnętrza. Zabudowa ościeżnic i progów pozwala stworzyć efekt jednej powierzchni łączącej wnętrze z tarasem.

Najważniejsze jest dla nas to, żeby architekt nie musiał wybierać między

jakością techniczną a estetyką – mówi Marek Rudyk. – Kiedy projektujemy produkty, szukamy rozwiązań, które umożliwiają pracę światłem i przestrzenią tak, by wnętrze i otoczenie przenikały się naturalnie. Przykładowo, drzwi panoramiczne takie jak MB-Skyline Type R pozwalają tworzyć duże, przesuwne przeszklenia z niemal niewidoczną ramą, co wspiera ten

efekt. Dzięki temu powstają wnętrza, w których technologia pozostaje w cieniu, a pierwszoplanową rolę odgrywa krajobraz – dodaje.

Iluzja z bliska – jak optyka zmienia odbiór wnętrza

Światło kształtuje postrzeganie przestrzeni – refleksy, cienie i przezierność szkła wpływają na nastrój wnętrza bardziej niż jego metraż. Minimalistyczne ramy i duże powierzchnie szkła pozwalają budować głębię bez dodatkowych elementów wystroju. Perspektywa staje się narzędziem projektowym – okno może optycznie poszerzyć pokój, „przedłużyć” salon w kierunku ogrodu albo stworzyć kontrast dla bryły budynku.

Systemy Aluprof, takie jak fasady słupowo-ryglowe czy drzwi podnoszone-przesuwne, pozwalają pracować na dużych płaszczyznach szkła bez utraty parametrów izolacyjnych czy statycznych. Znikają podziały między wnętrzem a zewnątrz – powstają przestrzenie pełne światła, otwarte i zmienne w ciągu dnia. Iluzja zanikania konstrukcji integruje technologię z przestrzenią, a dom zyskuje wymiar, którego nie da się zmierzyć w metrach kwadratowych.

REKLAMA

0011418676

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

ALUPROF

AMBASADOR
Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Nowa generacja rekuperacji – energooszczędne centrale Alnor dla wymagających inwestycji

Świeże powietrze, niższe rachunki i większy komfort życia. Nowoczesne budownictwo coraz częściej stawia na rekuperację, która odzyskuje energię i dba o zdrowy mikroklimat w domu. Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji, tworzone z myślą o inwestorach poszukujących sprawdzonych i energooszczędnych rozwiązań.

W dobrze zaprojektowanym domu liczy się każdy detal, również sposób, w jaki oddycha budynek. Tradycyjna wentylacja grawitacyjna usuwa ciepło razem z powietrzem i generuje straty, które podnoszą rachunki. Rekuperacja odwraca ten schemat: odzyskuje energię, zapewnia stały dopływ świeżego powietrza i utrzymuje stabilny mikroklimat we wnętrzu. Taki system sprawia, że inwestycja spełnia wymagania energooszczędności, podnosi komfort mieszkańców i jednocześnie zwiększa wartość nieruchomości.

Centrale Alnor – dopasowane do każdej inwestycji

Centrale rekuperacyjne Alnor są wszechstronne, dlatego znajdują zastosowanie nawet w najbardziej wymagających inwestycjach.

► **Kawalerki i małe mieszkania** – w przestrzeniach, w których każdy centymetr ma znaczenie, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR-X**, kompaktowa jednostka z elastycznymi przyłączami, montowana bez rozdzielaczy.

REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.



Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji

Oszczędza miejsce, a jednocześnie zapewnia pełną funkcjonalność rekuperacji.

► **Domy jednorodzinne** – ciszę i niezawodność gwarantuje **BoxAIR**, czyli centrala łącząca elastyczny sys-

tem przyłączy z wydajnym wymiennikiem ciepła. Pracuje dyskretnie i energooszczędnie, zapewniając komfort codziennego użytkowania.

► **Budynki z ograniczoną przestrzenią techniczną** – w takich wa-

runkach najlepiej działa **SlimAIR**, niska centrala o kompaktowych wymiarach, którą można montować w kilku pozycjach. Zapewnia sprawność odzysku ciepła sięgającą 95 procent i bezproblemową pracę nawet przy trudnych warunkach zabudowy.

► **Mieszkania, w których kluczową jest dyskrecja** – tutaj doskonale sprawdza się **MinistAIR**, smukłe urządzenie mieszczące się w szafce lub wnęcie. Gwarantuje stabilny przepływ powietrza i wysoki komfort, pozostając praktycznie niewidoczne.

► **Inwestycje stawiające na design** – tam, gdzie technologia powinna harmonijnie współgrać z aranżacją wnętrza, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR**, ultracienka centrala montowana w suficie podwieszanym. Zapewnia skuteczną wentylację i wygodne sterowanie przez aplikację mobilną.

► **Duże domy i prestiżowe realizacje** – w tego typu inwestycjach wymagane są najwyższe parametry, które gwarantuje **PremAIR**. To cen-

trala klasy premium z dużym wymiennikiem ciepła, wysokim sprężem wentylatorów i zaawansowanym systemem sterowania.

Alnor dla wymagających inwestycji

Masz projekt, który wymaga niezawodnych i elastycznych rozwiązań? Centrale Alnor zapewniają energooszczędność, komfort i pewność, że inwestycja spełni najwyższe standardy.

Sprawdź centrale Alnor – rozwiązania stworzone dla wymagających inwestycji.



REKLAMA

0011418678



**REKUPERACJA
CZUĆ KLIMAT.**

ZESKANUJ



✉ handlowy@alnor.com.pl
rekuperacja@alnor.com.pl

🌐 rekuperacja.alnor.com.pl
www.alnor.com.pl

PremAIR 350-500



SlimAIR 250-1000



BoxAIR 150-225



MinistAIR 250-350



FlatAIR 80-250



FlatAIR-X 80-125



Modernizacja systemu grzewczego z pompą ciepła

Modernizacja systemu grzewczego nie musi oznaczać kosztownej wymiany całej instalacji. Nowoczesne pompy ciepła pozwalają zastąpić stare kotły i nadal korzystać z dotychczasowych grzejników, zapewniając jednocześnie dobrą efektywność i niższe rachunki.

Wymiana starego kotła na nowoczesną pompę ciepła stała się w ostatnich latach jednym z najczęściej wybieranych sposobów modernizacji domowych systemów grzewczych.

W starszych budynkach najczęściej spotykamy instalacje grzejnikowe, projektowane pod wysokotemperaturowe źródła ciepła (jak konwencjonalne kotły gazowe lub

węglowe). Standardowe pompy ciepła najlepiej współpracują jednak z instalacjami niskotemperaturowymi - im niższa temperatura zasilania, tym wyższa efektywność urządzenia. Nie oznacza to jednak, że współpraca pompy ciepła z układem grzejnikowym jest niemożliwa.

Wysokotemperaturowa pompa ciepła - rozwiązanie dla modernizowanych instalacji

Przy tradycyjnych grzejnikach, niska temperatura zasilania rzędu 40°C może powodować niedogrzaanie pomieszczeń. **Jeśli wymiana starego kotła na pompę ciepła ma się odbyć bez ingerencji w istniejącą instalację grzejnikową, opty-**

malnym wyborem staje się urządzenie wysokotemperaturowe. Takie monoblokowe pompy ciepła, jak Vitocal 150-A czy Vitocal 250-A, są w stanie podgrzewać wodę nawet do 70°C. Oznacza to możliwość kontynuowania eksploatacji dotychczasowych grzejników - bez konieczności ich wymiany na niskotemperaturowe czy przechodzenia na ogrzewanie podłogowe.

Pompy ciepła Vitocal 150-A i Vitocal 250-A zostały zaprojektowane z myślą o projektach modernizacyjnych. Zastosowany w nich system Hydro AutoControl pozwala na pracę bez zewnętrznego zbiornika buforowego. Zintegrowany układ hydrauliczny jednostki we-



Termomodernizacja pozwala zminimalizować rachunki

wnętrznej zapewnia optymalny przepływ wody grzewczej, a energia potrzebna do odszraniania parownika czerpana jest z wbudowanego bufora. Rozwiązanie to pozwala zredukować zapotrzebowanie na miejsce montażu nawet o 60%, co znacznie ułatwia instalację nowego źródła ciepła w zagospodarowanym już pomieszczeniu.

Termomodernizacja - klucz do jeszcze niższych kosztów

Każda pompa ciepła - również wysokotemperaturowa - pracuje ekonomiczniej przy niższych temperaturach. Dlatego przed wymianą źródła ciepła warto obniżyć zapotrzebowanie energetyczne budynku:

docieplić przegrody zewnętrzne, wymienić stolarkę na energooszczędną. Termomodernizacja pozwala w pełni wykorzystać potencjał pompy ciepła i zminimalizować rachunki.

Modernizacja systemu grzewczego z wykorzystaniem pompy ciepła pozwala obniżyć rachunki za energię i uniezależnić się od rosnących cen paliw kopalnych. Wysokotemperaturowe pompy ciepła zapewniają efektywne ogrzewanie we współpracy z istniejącą instalacją grzejnikową. W połączeniu z termomodernizacją budynku i dostępnymi programami wsparcia inwestycja ta staje się jeszcze bardziej opłacalna. **Viessmann.pl**

REKLAMA

0011418682

VIESSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



SUPER SILENT



CONNECTIVITY



COOLING FUNCTION

viessmann.pl

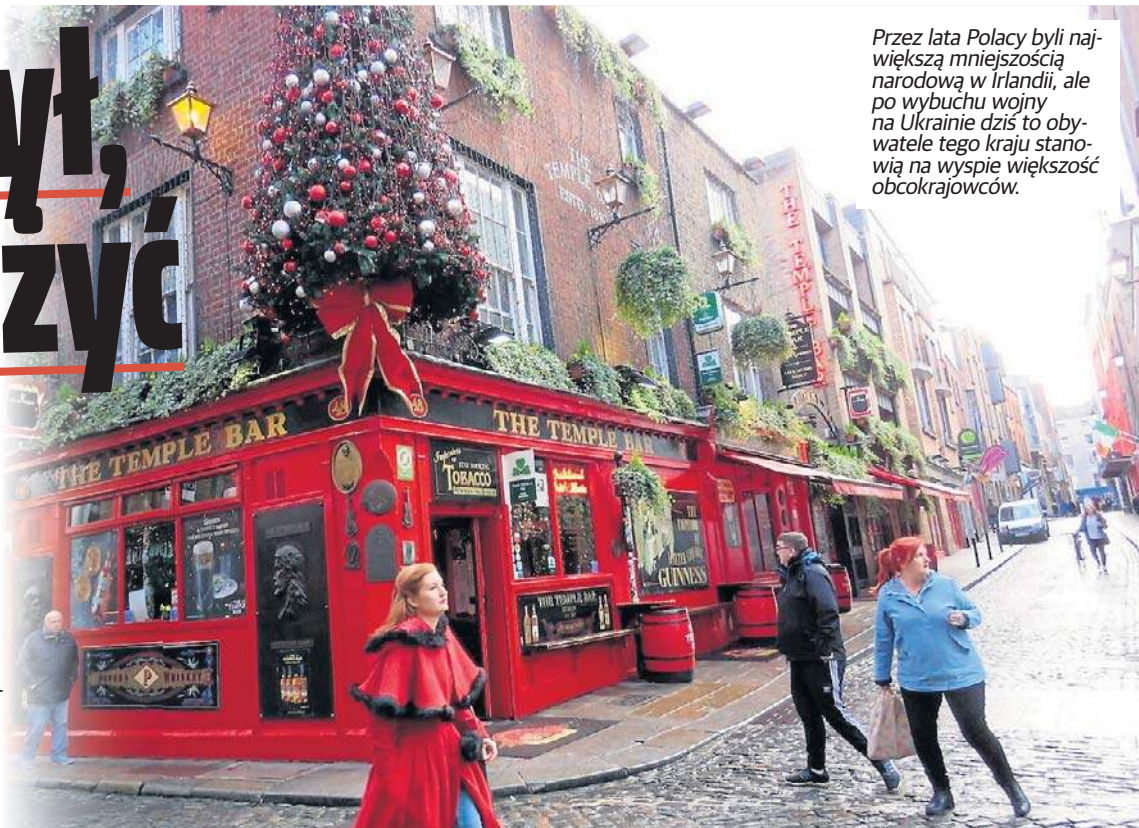


Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, magazyny energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

eprasa.pl fe6a7f895f

Raj się skończył, ale dalej chcą żyć w Irlandii

Polacy na dobre zadomowili się w Irlandii. Nie paraliżują ich nawet ceny mieszkań za pół miliona euro, bo mogą liczyć na lokal od państwa. „Jednak on nigdy nie będzie naszą własnością, a w Polsce ludzie przez 20 lat pospłacali kredyty na domy”...



Przez lata Polacy byli największą mniejszością narodową w Irlandii, ale po wybuchu wojny na Ukrainie dziś to obywatele tego kraju stanowią na wyspie większość obcokrajowców.

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Agnieszka Domka-Rybka

20 lat temu - dokładnie wtedy, czyli krótko po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej, wyjechało za chlebem do Irlandii najwięcej Polaków. Polecałam do Dublinu zobaczyć, jak im się teraz żyje na „Zielonej Wyspie”.

Dziś są to osoby grubo po czterdziestce, 50 plus czy także 60 plus. Zdecydowanie mniej mieszka tam trzydziślatków, choć i rodaków w tym wieku można, oczywiście, spotkać na ulicy. Masowa migracja trwała około dekady, do 2014 roku, kiedy Irlandia przestała być zarobkowym rajem. Celtycki Tygrys stracił kilka zębów.

Do Dublinu dowiedzie „latający tramwaj”

Byłam w Dublinie 20 lat temu oraz w tzw. międzyczasie i niedawno znów wybrałam się w taką podróż z Bydgoszczy „latającym tramwajem” - jak nazywają samolot linii Ryanair Polacy, z którymi rozmawiałam na „Zielonej Wyspie”.

Wyspa cały czas jest tak samo pięknie zielona, co Irlandia zawdzięcza umiarkowanemu klimatowi morskiemu z wysokimi opadami i dużą wilgotnością, a to w połączeniu z niewysokimi temperaturami tworzy idealne warunki do rozwoju bujnej roślinności.

A czy żyje się tam na podobnym poziomie, jak 20 lat temu?

- Gdy wtedy przyleciałam do Irlandii, bezrobocie w Polsce sięgało 18 procent - wspomina 50-letni Marcin, który dziś mieszka w Lucan (dzielnica Dublina). - Byłem młody, świeżo po studiach na UMK w Toruniu, a mój kraj nie miał mi wówczas nic do zaoferowania, zwyczajnie kopnął mnie w d... Na po-

czątku pomogli znajomi z Polski, którzy przybyli do Irlandii rok wcześniej. W ciągu tygodnia znalazłem pracę w markecie budowlanym, w Irlandii mnóstwo się wtedy budowało. Pamiętam, że zarabiałem coś około 9 euro na godzinę. Wynajmłem pokój, stać mnie było na wiele rzeczy i jeszcze odkładałem pieniądze. To trwało dobre kilka lat, a potem, jak w innych państwach, nastąpił kryzys gospodarczy.

Skutkowało to załamaniem sektora bankowego i budowlanego, gwałtownym wzrostem bezrobocia, a także głębokim kryzysem fiskalnym dla państwa.

- W telewizji mówili, że Irlandia stała się jednym z najbardziej dotkniętych kryzysem krajów w Europie, co wymagało nawet międzynarodowej pomocy finansowej. Straciłem robotę i przez kilka miesięcy byłem na zasiłku. Później kolega załatwił mi kolejną pracę, jednak cięższą i gorzej płatną, w magazynie. Przez chwilę, w 2015 roku, myślałem nawet o powrocie do Polski, kilku moich przyjaciół wyjechało, a rodzice mówili, że polska gospodarka rośnie w siłę, są miejsca pracy, lepiej się zarabia. Jednak w Irlandii poznałem żonę, Polkę, urodziła się nasza córka i, ostatecznie, zostaliśmy. Nie żałujemy. Obecnie pracuję w budżetówce, zarabiam ponad 2000 euro. To nie jest dużo, zwłaszcza gdy ktoś wynajmuje mieszkanie, ale jakoś wiążemy koniec z końcem. Żona nie pracuje, otrzymuje jednak spory socjał od państwa, czasami podejmuje jakieś płatne zajęcia - mówi Marcin.

Więcej o irlandzkim socjalu opowiada nam Mariola, mieszkanka innej dzielnicy Dublina, Ballymun, niedaleko lotniska Dublin Airport. Ma 49 lat, pochodzi z Koszalina.

- Na początku pracowałam w obsłudze znanej irlandzkiej firmy komputerowej, a teraz, jak Marcin, mam etat w budżetówce i zarabiam podobnie jak on. Tak mi się życie ułożyło, że zostałam samotną matką, mam 14-letnią córkę. Jednak państwo tutaj pomaga realnie takim osobom, jak ja - twierdzi Mariola. - Moja kuzynka w Polsce też sama wychowuje dziecko i, jak jej opowiadam, jak to działa w Irlandii, robi wielkie oczy. Przede wszystkim można liczyć na mieszkanie. Przez kilka lat w kryzysie mniej się tutaj budowało, ale teraz powstają wielkie socjalne osiedla. Ja 10 lat temu złożyłam wniosek o mieszkanie od państwa - wtedy wynajem komercyjny kosztował 1200 euro miesięcznie. Zwyczajnie, nie było mnie stać. W związku z tym, że mało się budowało, brakowało lokali socjalnych, państwo płaciło mi za wynajem domu, w którym mieszkalam z córką. Teraz znów buduje się w Irlandii na potęgę. Rok temu zadzwonili do mnie z opieki, że niedługo oddadzą do użytku nowy blok, w którym będę mieszkać. Wprowadziłam się w styczniu tego roku - cieszy się Polka.

Oglądamy mieszkanie socjalne made in Irelandia. Znajduje się na pierwszym piętrze, ma prawie 90 metrów - aż tyle na dwie osoby! Miesięczny czynsz to 10 procent zarobków lokatora. Wszystko pachnie nowością, nowoczesna łazienka, kuchnia - trzeba było tylko dokupić sprzęt agd, meble, dekoracje. Są dwie sypialnie z ogromnymi oknami, każda ma małą garderobę; wspomniana łazienka, duży salon razem z kuchnią i tzw. pomieszczenie gospodarcze, w którym można postawić pralkę i inne rzeczy, aby nie zagracać mieszkania,

m.in. suszarkę, kosz na brudną odzież czy półkę na ręczniki.

- Oczywiście, żeby dostać taki przydział, nie można przekroczyć limitu dochodowego, ale jeśli ktoś zarabia więcej, może liczyć na tani wynajem od państwa, bo na komercyjny nie wszystkich stać - to teraz aż 1600 euro miesięcznie. Mieszkanie na własność, gdy średniej jakości lokal kosztuje 500 tys. euro, mało kto może kupić. Deweloperzy mają umowy z państwem i budują socjalne osiedla.

Setki takich mieszkań oddano niedawno np. w innej dublińskiej dzielnicy - Clondalkin. Kolejne bloki są w budowie, co można poznać po budowlanych żurawiach. Powstaje tu jakby nowe miasteczko: cała infrastruktura drogowa, szkoły, sklepy, od niedawna działa nowy parking przy stacji kolejowej.

- Na razie ludzie w okolicy zostawiają tutaj swoje samochody, bo z parkowaniem ogólnie jest koszmar. Za mało jest takich miejsc! Ciekawe, jak to będzie, gdy zamkną ten kolejowy parking i będzie tylko na bilety - zastanawia się Ola, od miesiąca mieszkanka Clondalkin. W kraju mieszkała we Włocławku.

„Plusy dodatnie i ujemne” na wyspie

- Aż mi się nie chce wierzyć, że tak wyglądają mieszkania socjalne! - wdycham, rozmawiając z Olą.

- Tak, ale wiesz, to mieszkanie nigdy nie będzie moje, nie będę go mogła przekazać dzieciom (jest mamą 16-letnich bliźniaków). A w tym czasie, jak mnie nie ma w Polsce od 20 lat, moi znajomi stamtąd kupili mieszkania i domy. Nawet jeśli były na kredyty, to oni już je spłacili. Czyli są plusy dodatnie i ujemne życia w Irlandii - śmieje się Ola i od razy dodaje, że nie planuje wracać do Polski,

choć... - Służba zdrowia jest tutaj do niczego. Narzekacie na polską, zapraszam do Irlandii... Kilka lat temu była afera w Dublinie, bo pomyłono wyniki cytologii wielu kobiet i te z rakiem nie dowiedziały się o swojej chorobie. Myślały, że są zdrowe. Niektóre umarły. Ten przykład dobitnie pokazuje, jak tu działa opieka medyczna.

Pytam Polaków w Irlandii, co to dziś znaczy być ustawionym na emigracji. Odpowiedź totalnie mnie zaskoczyła.

Od dwóch osób usłyszałam: „Ustawiony Polak w Irlandii to taki, który ma jakąś nieruchomości w Polsce, po babci, rodzicach czy kupił z oszczędności. I jakby co... ma do czego wracać”.

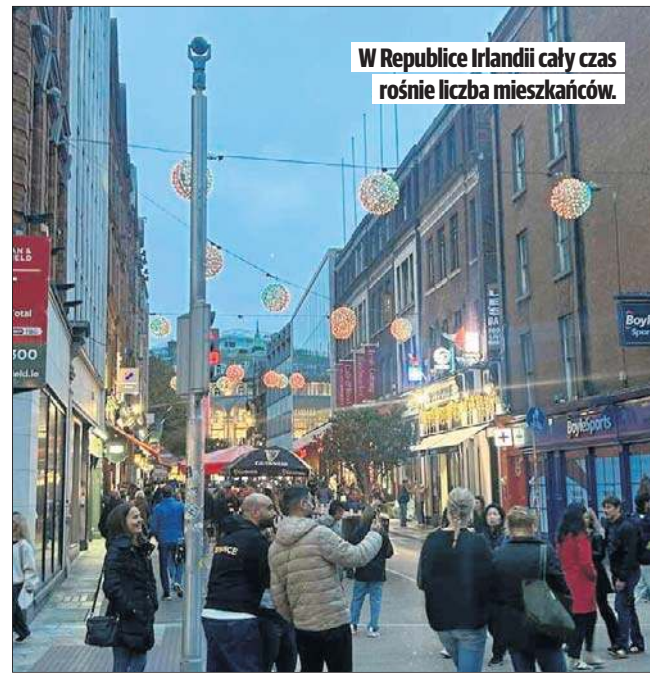
„Zielona Wyspa” ma rozbudowany system wsparcia, bo, trzeba sobie jasno powiedzieć, państwo na to stać. Deficyt budżetowy np. w Polsce, zgodnie z ustawą budżetową na rok 2025, ma wynieść 289

mld zł. Natomiast w Irlandii nie ma żadnego deficytu, a - według Chartered Accountants Ireland - prognozowana jest nadwyżka budżetowa w wysokości 5,1 miliarda euro. Pieniądze mogą pochodzić m.in. z bogatych firm, bo widziałam w Dublinie siedziby dużych przedsiębiorstw, takich jak np. Amazon, Google, Microsoft, Apple i Airbnb, a nawet Temu.

W Republice Irlandii cały czas rośnie liczba mieszkańców - dziś jest ich około 5,3 miliona obywateli, a dwadzieścia lat temu nie było 4 mln. Wtedy największą mniejszością narodową byli Polacy, a dziś są to obywatele Ukrainy - z wiadomych przyczyn.

Ceny są wysokie, ponieważ - jak wszędzie - wszystko drożeje. I dla własnego zdrowia psychicznego... lepiej nie przeliczać na złotówki. Usłyszałam: „Nowy Polak przelicza przez pierwsze dwa lata, a potem przestaje”.

W Republice Irlandii cały czas rośnie liczba mieszkańców.



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Matylda Witkowska

W Polsce trwa właśnie jesienny sezon polowań, a wypadki się zdarzają. Mieszkańcy podleśnych miejscowości często boją się wychodzić z domu. Według Fundacji Myśliwi w Działaniu dla Ludzi i Przyrody w latach 2015-2024 doszło do 29 przypadków śmiertelnych postrzeleń. Częste tłumaczenie to pomylenie dzika z człowiekiem.

-Wostatnią niedzielę 60-lata z Masłowic koło Wielunia wyszła na podwórkę i nagle poczuła silne uderzenie w ramię. Ból był tak silny, że mimo braku widocznych obrażeń, kobieta trafiła do szpitala. W tym czasie w pobliżu odbywało się zbiorowe polowanie. Dlatego wieluńska policja sprawdza, czy nie miało to związku i kobieta nie dostała rykoszetem. Bada sprawę pod kątem „ewentualnego narażenia osoby na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia”.

Jeśli rzeczywiście był to efekt polowania, to kobieta miała sporo szczęścia. Zaledwie dwa miesiące temu w Młyniskach w województwie lubelskim od strzału myśliwego zginął 60-latek. Mężczyzna czekał na przyjazd rodziny, dlatego gdy po godz. 22 usłyszał hałas samochodu, wyszedł przed furtkę. Nie wiedział, że w sąsiednim polu kukurydzy trzej myśliwi wraz z 12-letnim chłopcem czatują na niszczącego plony dzika. Mężczyzna został trafiony kulą w klatkę piersiową i ramię, zginął na miejscu.

Strzelający do niego 40-letni Sławomir A. przekonywał, że pomylił ofiarę z dzikiem. Prokuratura zauważyła jednak, że mężczyzna strzelał wzdłuż drogi i blisko zabudowań, nie rozpoznając też właściwie celu.

- Można powiedzieć, że podejrzany oddał strzał z pogwałceniem wszelkich zasad obowiązujących myśliwego w tej sytuacji - stwierdziła prokurator Jolanta Dębicz z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

Jeszcze głośniejszym echem odbiła się tragedia w Kluczkowicach na Lubelszczyźnie. Wieczorem 1 listopada 2020 roku trzej uczniowie będący na wymianie międzynarodowej w szkole rolniczej wymsknęli się z internatu do szkolnego sadu na jabłka. Bali się przytłapać przez wychowawcę, więc gdy usłyszeli samochód - kucnęli. Wtedy w ich kierunku padł strzał. 16-letni Imanali z Kazachstanu został trafiony w nerkę, płuco i wątrobę. Wykrwawił się w szkolnej stołówce. Polujący bez zgłoszenia myśliwy został skazany na 4 lata i 9 miesięcy pozbawienia wolności i 100 tys. zł nawiązki dla rodziny. Natomiast w listopadzie ubiegłego roku na poligonie w Szczeci-



- Tłumaczenie, że ktoś pomylił człowieka z dzikiem, to zwykle linia obrony - mówi Przemysław Kobacki, przewodniczący łódzkiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego.

nie dwaj kłusownicy zastrzelili... żołnierza. 21-latek zginął podczas ćwiczeń na strzelnicy z rąk 53-lata, który z kolegą wybrał się tam nielegalnie na dzika.

Na polowaniach giną też sami myśliwi. Sześć lat temu koło Tomaszowa Mazowieckiego jeden z uczestników polowania zabił kolegę. Mężczyzna sięgał po nabitą i niezabezpieczoną broń leżącą w samochodzie, jednocześnie próbując uspokoić psy. Kula przebiła szybę i trafiła ofiarę w głowę.

Raz, dwa, trzy, dzikiem będziesz ty

Każda taka historia - zwłaszcza jeśli poszkodowane są osoby postronne - budzi pytania o bezpieczeństwo i kontrolę polowań.

- Mam domek koło lasu, często w nocy budzę się, bo słyszę z lasu strzały. Te odgłosy są przerażające - opowiada mieszkaniec powiatu radomszczańskiego.

Powracają też protesty organizacji ekologicznych. Rok po tym jak zginął 16-latek tuż przed myśliwskim Hubertusem przez Lublin przeszedł marsz pamięci dla ofiar polowań. Lubelski Ruch Antyłowiecki zorganizował go pod wymownym hasłem „Raz, dwa, trzy, jutro dzikiem będziesz ty!” i przekonywał, że myśliwi są zagrożeniem dla społeczeństwa. Ruch chce ograniczenia możliwości polowań, m.in. przez zwiększenie odległości od zabudowań i podwyższenie kar.

Natomiast do większej kontroli i przestrzegania przepisów nawiązuje Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Źródła” w Łodzi. Jak przyznaje działający

w ośrodku Krzysztof Wychowalek, w przypadku polowań zorganizowanych zagrożenie nie jest tak duże jak się ludziom wydaje.

- Takie polowania są zapowiedziane, sformalizowane, a myśliwi strzelają w określonym kierunku. Spotkanie w lesie z uzbrojonymi mężczyznami i widok zakrwawionych zwierząt może skutkować traumą psychiczną, ale raczej nie bałbym się, że ktoś mnie zastrzeli - wyjaśnia.

Jego zdaniem dużo groźniejsze są polowania indywidualne, podczas których samotny myśliwy czyha nocą lub nad ranem ukryty w ambonie. Taki myśliwy może trafić na złą pogodę, mieć gorszy dzień, kłopoty ze wzrokiem albo nawet umilić sobie czekanie alkoholem. Łatwiej może pomylić kręcącego się po chaszczach człowieka z dzikiem.

- Indywidualne polowanie to najbardziej niebezpieczna sytuacja dla grzybiarzy - podkreśla Krzysztof Wychowalek.

Dwa, trzy postrzelenia rocznie

Jednocześnie trzeba pamiętać, że wypadki śmiertelne na polowaniach, choć są głośnie, zdarzają się naprawdę rzadko. W trwającym od października do stycznia sezonie w Polsce co roku odbywa się około 4-5 mln polowań, według Fundacji Myśliwi w Działaniu dla Ludzi i Przyrody w latach 2015-2024 doszło do 29 wypadków śmiertelnych. To oznacza jedną śmierć na około milion polowań.

Według samych myśliwych np. w regionie łódzkim dochodzi do dwóch-trzech postrzeleń człowieka rocznie i zwykle nie

są to rany groźne. Dlatego policja nie prowadzi osobnych statystyk dla uszkodzeń ciała na polowaniu.

Takie wypadki zdarzają się sporadycznie - przyznaje kom. Edyta Machnik z z biura prasowego KW Policji w Łodzi.

- Polowania są jak najbardziej bezpieczne - przekonuje też Przemysław Kobacki, przewodniczący łódzkiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego.

Jak podkreśla zdobycie uprawnień myśliwskich wymaga półtora roku przygotowań, w tym rocznego stażu, dwumiesięcznego kursu i egzaminów.

- W ramach kursu myśliwi mają przekazywaną wiedzę na temat bezpieczeństwa polowań, budowy broni, amunicji, mają również praktyczny trening strzelecki, w ramach którego zdobywają wiedzę o tym, jak bezpiecznie strzelać - wylicza Kobacki. - Sam tłumaczę kursantom, że wystrzelonej kuli nie da się już zawrócić. Dlatego jeśli nie mam pewności, to nie strzelam.

Dodatkowo każde koło co roku powtarza szkolenia i pilnuje swoich członków - w zeszłym roku decyzją sądu łowieckiego jedna osoba została wyrzucona ze związku za niewłaściwe posługiwanie się bronią palną.

Polowania są też ewidencjonowane. Wszystkie legalne polowania muszą być przez myśliwych zgłoszone w elektronicznej książce, a plan polowania zbiorowego trzeba też przesłać 14 dni wcześniej gminie, która informuje o nim mieszkańców. Nie zawsze jest to skuteczne.

- Kto, jadąc na wycieczkę do lasu, wie, w której gminie się znajduje i sprawdza na jej stro-

nie, czy są polowania? - mówi Krzysztof Wychowalek.

Zdaniem Wychowalka bezpieczeństwo można by łatwo zwiększyć np. wprowadzając ogólnopolską aplikację, która pokazywałaby, gdzie w okolicy użytkownika jest polowanie.

Jak podkreśla, nie zawsze pomocne są obowiązkowe tablice informujące o polowaniach zbiorowych. Zgodnie z przepisami mogą być wieszane i zdejmowane do 24 godzin przed i po wydarzeniu.

- Więc jeśli w niedzielę widzimy w lesie tablicę z informacją o polowaniu, nie wiemy, czy właśnie się odbywa, odbyło się w sobotę, czy może zacznie się dopiero w poniedziałek - tłumaczy Wychowalek.

Czy potrzebne są badania dla myśliwych?

Od dawna wysuwanym postulatem jest też wprowadzenie okresowych badań dla myśliwych - dziś ktoś, kto otrzyma uprawnienia łowieckie w młodym wieku, ma je bezterminowo. Tymczasem z wiekiem sprawność i zdolność do oceny sytuacji może się zmieniać.

Jednak według leśników głównymi przyczynami wypadków na polowaniach są nieumiejętne posługiwanie się bronią palną i nieprzestrzeganie regulaminu polowań. Nie było natomiast wypadków spowodowanych stanem zdrowia. Jednocześnie nowoczesny sprzęt pozwala dokładnie określić cel.

- Tłumaczenie, że ktoś pomylił człowieka z dzikiem, to zwykle linia obrony - mówi Przemysław Kobacki.

Jego zdaniem niebezpieczne zachowania wykazują często osoby postronne.

- Mam wrażenie że tablice z informacjami o polowaniu przez niektórych traktowane są jako trofea, bo często nam giną - mówi. Zwraca też uwagę, że działacze ekologiczni, którzy zakłócają polowania organizując w ich trakcie marsze lub fałszywe grzybobrania, sami stwarzają dla siebie zagrożenie.

Tylko pięciu strażników i jeden posterunek

Przestrzegania prawa związanego z polowaniami ma pilnować Państwowa Straż Łowiecka. Ale takich strażników jest bardzo mało. W regionie łódzkim to zaledwie pięć osób z jednym posterunkiem w Piotrkowie Trybunalskim.

- Przy pięciu etatach nie jesteśmy w stanie skontrolować wszystkich zbiorowych polowań. Kontrolujemy wyrwykowo - przyznaje Krystian Gruchala, komendant straży w Łodzi.

Podkreśla jednak, że dzisiaj myśliwi są raczej odpowiedzialni i bardzo się pilnują, żeby nie stracić pozwoleń. Dlatego najczęstsze przewinienia to brak przy sobie legitymacji związanej lub pozwoleń, za co grozi 500 zł mandatu i wykluczenie tego dnia z polowania. Czasem zdarza się, że ktoś ustrzeli więcej zwierząt niż ma w zezwoleniu, pomyli gatunek lub płeć w okresie ochronnym - takie działania są przestępstwem.

Organizacje ekologiczne najchętniej zakazałyby polowań, myśliwi nic by nie zmieniali.

- Zakazanie polowań nie jest takie proste - przyznaje Krzysztof Wychowalek. - Ale zamiast je zakazywać, można by je zupełnie inaczej zorganizować.

Jak polscy Żydzi tworzyli państwo Izrael

Urodzeni na ziemiach polskich Żydzi odegrali kluczową rolę w walce o utworzenie państwa Izrael. Ruchy syjonistyczne jeszcze przed wojną miały wsparcie rządu II Rzeczypospolitej.



Menachem Begin (w pierwszym rządzie pierwszy z lewej) i Włodzimierz Żabotyński (pierwszy z prawej) na spotkaniu Bejtaru w Warszawie - 1939 rok.

FOT. RAIMUND WEENIC

Polska Press

- Nasze państwo od początku istnienia jest oblegane przez nieprzyjaciół. Wywiad stanowi pierwszą linię obrony. Musimy się nauczyć, jak właściwie go zorganizować, by wiedzieć, co dzieje się wokół nas - mówił Dawid Ben Gurion, twórca i pierwszy premier Izraela, ogłaszając decyzję o utworzeniu Mossadu, najważniejszej do dziś izraelskiej agencji wywiadowczej.

Mossad rozpoczął działalność w 1951 r., jednak już wtedy osoby ją tworzące miały spore doświadczenie w działalności wywiadowczej. A na ich szlaku kluczową rolę odegrała Polska.

Pierwsze organizacyjne szlify młody Ben Gurion zbierał w Warszawie. Urodził się w Płońsku w 1904 roku (miał wtedy 18 lat) i przeniósł się do obecnej stolicy, gdzie rok później zaczął działać w syjonistycznej, utworzonej na początku XX wieku organizacji Poalej Syjon. Wprawdzie już rok później wyemigrował do Palestyny, by tam w praktyce wcielać w życie postulaty ruchu syjonistycznego, ale polski epizod nadał rozpędu jego politycznej karierze, która uczyniła z niego najwybitniejszego izraelskiego przywódcę w historii.

Jednak zanim Ben Gurion założył Izrael i stworzył w nim Mossad, powstało kilka organizacji, które okazały się później

załącznikiem izraelskiej agencji wywiadowczej. Jedną z nich był Bejtari. Założono go w Rydze w 1923 r. i był jedną z wielu wtedy organizacji syjonistycznych. Dopiero po wielu latach okazała się ona organizacją wyjątkową - spotkali się w niej bowiem Ze'ew Żabotyński oraz Menachem Begin, kluczowe nazwiska w kontekście tworzenia najważniejszych instytucji państwowych po powołaniu do życia nowego państwa.

Żabotyński urodził się w Odessie, większość młodości spędził w ówczesnej Rosji. Od samego początku swej obecności w życiu publicznym wzywał do radykalnych działań, walki z bronią w ręku o stworzenie izraelskiego państwa. Ale to nie był szczyt jego marzeń - dążył do tego, by powołano do życia nowe państwo. Marzył także o stworzeniu „nowego Żyda” - osoby odważnej, niebojącej się wyzwań, gotowej do ciężkiej pracy (także fizycznej), niechętniej do negocjacji, ale gotowej do walki. Ten sposób myślenia niejako narzucony był przez okoliczności, przede wszystkim przez pogromy, których ofiarą padali Żydzi w Imperium Rosyjskim na początku XX wieku.

Właśnie takim cechami odróżniał się współtworzony przez Żabotyńskiego Bejtari od innych ówczesnych organizacji syjonistycznych. Większość z nich na pierwszym miejscu stawiała powolny proces ubiegania się o powołanie Izraela przez żmudne negocjacje z Brytyjczykami (w ich rękach znajdował się mandat do kontroli tego terenu), natomiast Bejtari od negocjacji wolał argumenty siły.

Do takiego właśnie Bejtaru przyłączył się Begin. Młodszy od Żabotyńskiego o 33 lata pochodził z Brześcia nad Bugiem. Obaj spotkali się na początku lat 30. w Warszawie, gdzie znajdowała się centrala Bejtaru.

O Beginie szybko zaczęto mówić „mały Żabotyński”. Obaj wspólnie rozwijali Bejtari, który - choć był organizacją międzynarodową z oddziałami w krajach Europy Środkowej oraz Bliższego Wschodu - szczególnie mocno kwitł w Polsce. W Warszawie mieszkała ponad połowa wszystkich członków tej organizacji.

Generalnie już w latach 30. mieszkający w Polsce Żydzi stopniowo migrowali do Palestyny. Władze brytyjskie, widząc ten napływ, postanowiły go ograniczyć, zamykając granicę. Wtedy polski wywiad (słynna „Dwójka”) stworzył nielegalny kanał przerzutu przez Jaffę i Hajfę.

W kolejnych latach współpraca między organizacjami syjonistycznymi i polskim wywiadem jeszcze się zintensyfikowała. W 1939 r. Żabotyński przekonał rząd II Rzeczypospolitej do tego, by ten udzielił kredytu na szkolenie wojskowe jego innego ruchu - Nowej Organizacji Syjonistycznej - i podkreślał, że pożyczone mu wtedy 212 tysięcy złotych traktuje jako dług honorowy, który niepodległy Izrael spłaci Polsce, jak tylko uzyska niepodległość. Zgodę na udzielenie tej pożyczki udzielił osobiście Józef Beck, ówczesny minister spraw zagranicznych. Oddzielna sprawa, że do dziś nie jest jasne, czy ta pożyczka rzeczywiście przez niepodległy Izrael została spłacona.

Niezależnie od tego polscy instruktorzy zaczęli uczyć syjonistycznych bojowników m.in. tego, jak używać min i stosować inne metody dywersyjne oraz sabotażowe.

W czasie II wojny światowej wielu członków Bejtaru wstąpiło do Żydowskiego Związku Wojskowego i walczyło w powstaniu w getcie warszawskim. Ale już bez swoich liderów: Żabotyński zmarł w 1940 roku na zawał ser-

ca, natomiast Begin został aresztowany przez Rosjan w Wilnie w 1939 roku. Wolność odzyskał dopiero na mocy traktatu Sikorski - Majski z lipca 1941 roku.

Irgun Cewai Leumi (Narodowa Organizacja Zbrojna) powstała na terenie Palestyny już w 1931 roku z inspiracji Żabotyńskiego, który podkreślał, że „każdy Żyd ma prawo przyjechać do Palestyny; tylko czynny odwet powstrzyma Brytyjczyków i Arabów; tylko żydowskie siły zbrojne stworzą państwo żydowskie”.

W 1943 roku na jej czele stanął Begin. To wtedy dokonała ona swoich najbardziej pamiętnych (i najbardziej brutalnych) akcji, wymierzonych głównie w Brytyjczyków. Jedną z nich był zamach bombowy na hotel King David w Jerozolimie 22 lipca 1946 roku.

W tym luksusowym, jednym z największych w mieście hoteli ulokowała się administracja brytyjska, która w ramach mandatu ONZ zarządzała terenami ówczesnej Palestyny. Początkowo to uderzenie miało być przygotowane wspólnie przez kilka syjonistycznych organizacji, ale ostatecznie ani Hagana, ani Agencja Żydowska (na jej czele stał Ben Gurion) nie zdecydowały się na taką akcję. Inaczej myślały Hahana oraz Lechi, inna radykalna organizacja założona przez pochodzącego z Polski Abrahama Sterna (część członków Lechi przeszła zresztą szkolenia organizowane przez Wojsko Polskie na Wołyniu oraz w okolicach Andrychowa).

One miały powody do działania - wcześniej Brytyjczycy aresztowali wielu członków tych organizacji. Choć pomysłodawcą całej operacji był Mosze Sneh, pochodzący z Radzyna Podlaskiego i wyszkolony w Polsce szef Hagany, to ostatecznie właśnie Begin i Stern wzięli na siebie odpowiedzialność za prze-

prowadzenie tej akcji. I okazali się w tym niezwykle skuteczni. 22 lipca 1946 roku o godz. 12.37 w hotelu zdetonowano ładunki wybuchowe dostarczone tam w bańkach na mleko. W wyniku zamachu zginęło 91 osób, a 45 zostało rannych.

To był najbardziej spektakularny, ale niejedyny zamach wymierzony w Koronę przez te organizacje. Brytyjczycy w końcu nie wytrzymali presji i w 1947 r. zrzekli się swego mandatu w Palestynie, otwierając furtkę do stworzenia niepodległego Izraela. Jego utworzenie proklamowano rok później, a na czele nowego państwa stanął Ben Gurion.

Gdy powstaje nowa struktura, zawsze jest problem, co zrobić z najbardziej radykalnymi działaczami. Władze nowo powstałego Izraela uznały, że najlepiej będzie ich energię wykozystać w armii. 28 maja 1948 roku rząd wydał rozkaz powołujący do życia izraelską armię - Cwa Hagana le-Jisra'el (Cahal, Siły Obronne Izraela). W ich skład miały przystąpić wszystkie żydowskie grupy zbrojne walczące w Palestynie, ale nie wszystkie na to się zgodziły. Takie prawicowe organizacje, jak Irgun czy Lechi, nie miały zamiaru składać broni. Dochodziło do tak groźnych zdarzeń, jak choćby konflikt o statek Altale-na, który należał do Irgunu. Organizacja Beginu ściągała za jego pomocą żydowskich osadników, z kolei izraelska armia nie chciała do tego dopuścić - w końcu zajęła go siłą.

Ostatecznie władze Irgunu zdecydowały się ogłosić samorozwiązanie we wrześniu 1948 roku. Jej członkowie wstąpili do armii, ale też współtworzyli państwowe jednostki. Jedną z nich stał się Mossad, a Begin zajął się polityką, zostając charzmatycznym liderem prawicowej partii Herut (Wolność).

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

GOSPODARZA domu, sprząatanie posesji, 887-146-766

KOBIETĘ do pakowania - mała hurtownia spożywcza. Łódź - Teofilów, 783-900-400

PRASOWACZKĘ zatrudnię, 504-008-830

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

SZWACZKI Rzgów, 605-450-031

TYNKARZY i pracowników budowlanych, 609-733-547

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH				
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia
- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe				
TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - obozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE				
KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE				

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie zadłużone z lokatorem udziały spadek 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź! 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtrucia, alkohol, kroplówki, ciągi, 602-691-580

ALKOHOL - ciągi, odtrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

PSYCHIATRIA

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY krycie, naprawy, 602-281-064

ELEKTRYK VolTS Usługi Elektryczne -awarie, usterki, wymiana instalacji, podłączanie rozdzielnic, podłączanie płyt indukcyjnych, wymiana gniazd i wyłączników, montaż oświetlenia. Łódź i okolice - Telefon: 536 404 628.

GLĄDZIE, malowanie, 503-835-202

GLĄDŹ, mal. glazura, 510-322-848

ROZBIÓRKI koparki wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektryk - 24h, 663-210-045

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 664-272-696

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

MONTAŻOWE

Żaluzje - Plisy. Rolety 50zł. Moskitiery. Produkcja, montaż, naprawa. Drewnowska 88. Promocje! Gratys! 42-654-84-84, 501-380-619

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

WYCINKA drzew, rębak, 507-668-712

PRZEPROWADZKI Rutkowski przewodzątki, 501-781-201

ZABEZPIECZAJĄCE

Auto-zamki. Naprawa stacyjek. Klucze z immobilizerem, ul. Zawiszy 8, 602-724-868

0011242693

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON

800 472 852 42 647 28 52

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIAŻKI, 881-934-948

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

ANKA, godz. 9 -20, 510-917-716

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl



Z życia celebrytów

Małgorzata Rozenek i Doda



TERAZ TO DODA ROBI SIĘ NA ROZENEK!

Paweł Kaczmarek

Takiego zwrotu akcji nikt się chyba nie spodziewał. Przed 10 laty mówiło się, że to Małgorzata Rozenek desperacko upodabnia się do Doroty Rabczewskiej, zabiegając o względy Radka Majdana. Teraz wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że to Dorota zaczęła się inspirować starszą koleżanką.

Historia Małgorzaty Rozenek i Radosława Majdana maglowana była w prasie plotkarskiej już na tyle sposobów, że nie ma sensu odgrzewać tego kotleta po raz enty. Rolę, jaką w tej układance odegrała była żona

Radzia, Doda, też chyba wszyscy pamiętają. Na początkowym etapie znajomości Goni i Pysiuli w sieci aż huczało od żartów o tym, jak to Rozenkowa staje na głowie, żeby zadowolić bramkarza, co oznaczać też miało przebieranie się, albo przynajmniej inspirowanie się nieco wulgarnym stylem Doroty.

Nawet zapytana przez reporterów Plejady o to, czy dziwi ją lub irytuje takiego rodzaju naśladownictwo, Doda odparła tylko: „Nie, ja mam dużo fanek.”

Teraz mogłoby się wydawać, że sytuacja z lekka się odmieniła. Panie zamieniły się miejscami.

O tym, z jak poważną sytuacją mamy do czynienia, przekonaliśmy się w połowie października podczas Gali Psierocińca - premiery kalendarza na rok 2026 - szczytny cel imprezy, super, że Doda się zaangażowała. Wyobraźcie sobie jednak nasze zdziwienie, gdy na miniaturach zdjęć z wydarzenia pomyliliśmy ją właśnie z Małgorzatą Rozenek.

Zarówno kolor włosów, jak i rozpiętość uśmiechu, poziom opalenizny no i jeszcze elegancka marynareczka - wszystko aż emanowało energią Perfekcyjnej Pani Domu. Oczywiście Gonja Rozenek bynajmniej nie opatentowała stylu business casual ani karmelowego balejażu,

trudno jednak nie postawić sobie w tym miejscu pytania: „Co było pierwsze - kura czy jajko?”. W końcu jeśli to Gonja inspirowała się Dodą, może tak bardzo dostrzoiła się do stylu niedysydyskiej żony Radzia, że instynktownie wy-czuła następne etapy jej ewolucji i w efekcie zdołała je wyprzedzić? Obawiamy się, że wkraczamy właśnie na teren niezbadane, multiwersum obłądu.

Tak czy inaczej, już parę dni po psiej imprezie Doda ponownie wynurzyła się na czerwonym dywanie, tym razem już w swoim własnym, charakterystycznym stylu. Wszyscy dodoniarze mogą więc odetchnąć z ulgą.



FOT. TOMASZ BOLT

SYN DARI WIDAWSKIEJ ZAGRA W NBA?

To miała być standardowa rozmowa o pracy na planach zdjęciowych, spojrzeniu na otaczający świat, aż tu nagle Daria Widawska zaskoczyła reportera Shownews.pl swoim zamiłowaniem do pewnej dyscypliny sportowej. W rozmowie z Bartoszem Boruciakiem wyznała, że jej syn jest koszykarzem, a miłość do koszykówki odziedziczył po mamie.

- Mój syn jest złotym medalistą w swojej lidze [Warsaw Basketball Divisions - Koszykarska Liga Młodzieży - przyp. red.] W jego lidze grał wcześniej Jeremy Sochan [jedyń Polak grający w NBA - przyp. red.]. Gra od szóstej klasy podstawówki. Ma 194 centymetrów wzrostu, może jeszcze urosnąć ok. dwóch centymetrów. Jeszcze nie ma określonej pozycji. Raczej jest tyczką jak Victor Wembanyama.

Nasz reporter był pozytywnie zaskoczony koszykarską wiedzą aktorki, która mogłaby się sprawdzić jako ekspertka w studiach pomocowych.

- Nie sądzę. Mój ekspercki poziom jest bardzo niski [śmiech]. Miałabym nieprzespane noce. Natomiast wiem, że teraz wszyscy rzucają za trzy punkty nawet centrowie. Nawet Michael Jordan się na to skarżył, bo przez to gra przestała być ciekawa - mówi Daria.

(BB)



FOT. AKPA

TAK ODWAŻNA NIGDY NIE BYŁA

Aneta Zając prężnie działa w mediach społecznościowych, gdzie pokazuje swoją przemianę, ale nie tylko. Niedawno właśnie na Instagramie pochwaliła się dość odważnymi kadrkami. W pewnym momencie niespodziewanie zrzuciła ciuszki. Zrobiło się gorąco!

W polskim show-biznesie nie brakuje spektakularnych metamorfoz. Taką zapisała na swoim koncie Aneta Zając, która nie robi tajemnicy z tego, że gubi kilogram za kilogramem. Wręcz przeciwnie ujawnia, jak ćwiczy, pokazuje też, co trafia na jej talerz. Jeśli zastanawialiście się, czy Zając jeszcze się odchudza, Shownews.pl przychodzi z odpowiedzią. Aktorka przed kamerami wyjawiała, że aktualnie jest na etapie stabilizacji wagi.

- Jestem na etapie stabilizacji [wagi], ale czasami mam słabsze chwile co do słodyczy. Staram się je wyeliminować, bo nie mogę ich jeść - oznajmiła Zając. - Na zewnątrz jesień. Szaro, chłodno, zero słońca. Ale ja się nie poddam - w mojej łazience wciąż trwa Kalifornia. Zamiast marzyć o słońcu, sięgam po moje ulubione produkty [...]. Pachną jak wakacje, dają włosom lekkość i świeżość, jak po dniu na plaży. Z taką fryzurą mogę zaczynać dzień w pełnym kalifornijskim nastroju. Za oknem plucha, ale ja już mam swój California vibe.

(ZK)

Pokaz mocy siatkarek Budowlanych Łódź



Radość zwyciężskich siatkarek



Kibice mieli powody do zadowolenia

FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

W spotkaniu trzeciej kolejki ekstraklasy siatkarek drużyna Budowlanych Łódź pokonała we własnej hali 3:2 DevelopRes Rzeszów.

Jan Hofman

To była pierwsza w sezonie porażka mistrzyń Polski.

Sympatycy żeńskiej siatkówki obejrzeni w Łodzi bardzo ciekawe i niezwykle emocjonujące spotkanie. Pierwszy set padł łupem gospodyń, które triumfowały przekonująco. Dwie kolejne partie to przewaga mistrzyń Polski, które objęły prowadzenie 2:1. W czwartej odsłonie podopieczne Ma-

cieja Biernata znów zagrały doskonale i wyrównały stan meczu.

Zwycięzcę wyłonił tie-break. Na początku tej odsłony pojedynku dominacja łódzianek była przygniatająca, bowiem prowadziły 7:0 i 8:3. Rzeszowianki nie zamierzały jednak kapitulować i po chwili było już 8:6.

Jednak łódzianki znów odskoczyły na trzy punkty (10:7), a następnie było 11:7, 12:9,

14:10 i ostatecznie wielka radość łódzkiej ekipy.

Pierwsza porażka mistrzyń Polski stała się faktem. To był bardzo dobry mecz Budowlanych i drugie zwycięstwo w tych rozgrywkach.

31 października w piątek o 17.30 siatkarki Budowlanych znów zagrają w Łodzi, tym razem rywalem naszej drużyny będzie Chemik Police. Policzanki w dwóch meczach odniosły dwa zwycięstwa.

● **PGE Budowlani Łódź - DevelopRes Rzeszów 3:2 (25:18, 19:25, 20:25, 25:21, 15:12)**

PGE Budowlani: Storck, Platinsec, Damaske, Grabka, Le-lonkiewicz, Buterez - Łysiak (libero) oraz Drużkowska, Siuda, Honorio, Majkowska

DevelopRes: Bannister, Heyrman, Piasecka, Wenerska, Pierzchała, Jasper - Szczygłowska (libero) oraz Chmielewska, Sieradzka, Kubas (libero), Dorsman, Jansen

DZIŚ O 17.30 GRAJĄ SIATKARKI ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ

Dariusz Kuczmera

Po zawirowaniach zdrowotnych do gry wracają siatkarki ŁKS Commercecon.

Dziś (27 października) o 17.30 Łódzkie Wiewiory zagrają w Sport Arenie przy al. Unii z Radomką Radom, która jeszcze nie straciła seta w tych rozgrywkach. Pokonała Pałac w Bydgoszczy 3:0 i #Volley-Wrocław przed własną publicznością także 3:0. Pierwsze skrzypce w radomskiej drużynie gra szwajcarska przyjmująca Julie Lengweiler.

A w ŁKS Commercecon liczą, że drużyna po wymuszonej przez koronawirusa przerwie stanie na wysokości zadania i wróci do dawnej dyspozycji. Kibice będą wspierać drużynę. Ostatnio podano, że 559 karnetów kupili kibice Łódzkich Wiewiór, ale jeszcze można dokonać zakupu.

Jeśli do Waszych rąk nie trafił jeszcze karnet to musicie się spieszyć, bo sprzedaż potrwa jeszcze tylko do 31 października.

Najbliższa sprzedaż karnetów odbędzie się już w poniedziałek w kasie Sport Areny



Trener ŁKS Commercecon Adrian Chyliński

przy okazji meczu 3. kolejki TAURONLigi.

Karnety można zakupić również on-line za pośrednictwem kupibilet.pl: <https://www.kupibilet.pl/sport/siatkowka/vb1774>

Mecz z Radomką będzie pierwszym spotkaniem ŁKS Commercecon przed własną publicznością w tym sezonie. Łódzianki pokonały UNI w Opolu 3:1, a mecz drugiej kolejki z Pałacem Bydgoszcz w Łodzi został odwołany z powodu zdziśiatkowania łódzkiej drużyny przez COVID-19. Czekamy na zwycięską premierę w Łodzi!

Kradła zegarki Casillasa



Iker Casillas

FOT. TOMASZ BOLT

Dariusz Kuczmera

Gospościa byłego bramkarza Realu Madryt Iker Casillasa została zatrzymana wraz z inną osobą kilka dni po kradzieży pięciu jego luksusowych zegarków, z których dwa odzyskano - poinformowały w piątek hiszpańskie media.

Do sprawy odniosła się również policja, wydając oświadczenie, w którym jednak nie pada nazwisko Casillasa.

„Policja rozwiązała sprawę kradzieży pięciu luksusowych zegarków z domu byłego zawodowego piłkarza w Madrycie. Skarga została złożona 16 października, a po szybkim śledztwie 21 października aresztowano mężczyznę i kobietę (...), dwoje podejrzanych planowało wkrótce opuścić

kraj” - podała policja, precyzując, że kobieta, o której mowa, „pracowała jako sprzątaczką w domu byłego piłkarza”.

Dwa z pięciu skradzionych zegarków zostały odzyskane podczas tej operacji, a „śledztwo nadal trwa w celu odnalezienia pozostałych przedmiotów” - dodano w komunikacie.

Jednak kilka hiszpańskich mediów zidentyfikowało ofiarę jako Iker Casillasa, byłego kapitana reprezentacji Hiszpanii, z którą zdobył mistrzostwo świata w 2010 roku oraz dwukrotnie mistrzostwo Europy (2008, 2012). 44-letni były bramkarz grał w Realu Madryt w latach 1999-2015.

Włamania do domów piłkarzy w Madrycie nie są rzadkością.

Wygrana reprezentacji Polski rugbyistów

Dariusz Kuczmera

Reprezentacja Polski pokonała w meczu wyjazdowym w Szawłach Litwę 41:8 (29:3) w swoim pierwszym w sezonie 2025/2026 meczu Rugby Europe Trophy.

W tym roku biało-czerwoni rozegrają jeszcze dwa spotkania w ramach tych rozgrywek, 8 listopada w Siedlcach z Danią i 22 listopada w Gdyni z Czechami. W drużynie grali rugbyści KS Budowlani Wisła Med: Jakub Małecki, Kacper Palamarczuk, Lucas Niedzwiecki (5 pkt), Alexan-

der Niedzwiecki. Biało-czerwoni stawiani są w roli faworyta rozgrywek, gdyż triumfowali w Rugby Europe Trophy w minionym sezonie. Wówczas jednak nie wiązało to się z awansem do Rugby Europe Championship.

Podopieczni trenerów Kamila Bobryka i Tomasza Stępnia z danym rywalem zagrają tylko raz. To, czy mecz jest organizowany w Polsce czy na obiekcie rywala zależy od tego, gdzie biało-czerwoni grali z daną drużyną narodową w poprzednim sezonie.



Lucas Niedzwiecki z KS Budowlanych Wisła Med zdobył pięć punktów

FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

POGOŃ SIEDLCE ŁKS ŁÓDŹ

3
1

BRAMKI: 0:1 MOKRZYCKI (17), 1:1 DZIĘCIOŁ (45), 2:1 FAMULAK (61), 3:1 FLIS (86-KARNY).

ŻÓŁTA KARTKA - POGOŃ SIEDLCE: DZIĘCIOŁ, ZBRÓG, MISIAK (POGOŃ), LOFFELSEND, MOKRZYCKI (ŁKS).

SĘDZIA: SYLWESTER RASMUS (TORUŃ).

ŁKS:

BOBEK - RUDOL, CRACIUN, FAŁOWSKI (14. JURKIEWICZ), GŁOWACKI (14. KUPCZAK), LOFFELSEND (63. PIASECKI) - MOKRZYCKI, WYSOKIŃSKI (63. KRYKUN), TOMA, ERNST - LEWANDOWSKI.

Pogoń Siedlce:

Lemanowicz - Dembek, Flis, Szuprytowski (79. Misiak), Drąg - Famulak, Podliński, Jakubik, Zbróg (46. Demianiuk) - Pik, Dziecioł.

Ocena meczu



OCENA MECZU WSKALI 1-5: 1 - SŁABY, 2 - PRZECIĘTNY, 3 - DOBRY, 4 - BARDZO DOBRY, 5 - DOSKONAŁY

ŁKS w dolnej połówce tabeli



Jan Hofman

Wyniki meczów 14. kolejki I ligi piłkarskiej:

- Odra Opole - Ruch Chorzów 1:1 (0:1)
- 0:1 Marko Kolar (7), 1:1 Mateusz Spychała (52).
- Znicz Pruszków - Puszcza Niepołomice 0:3 (0:1)
- 0:1 Kacper Przybyłko (17), 0:2 Konrad Kasolik (69), 0:3 Norbert Barczak (84).
- Polonia Warszawa - Polonia Bytom 2:1 (0:0)
- 0:1 Oliwier Kwiatkowski (47), 1:1 Dave Gnaase (61), 2:1 Robert Dadok (63)
- Śląsk Wrocław - Górnik Łęczna 3:1 (1:0)
- 1:0 Przemysław Banaszak (32), 2:0 Piotr Samiec-Talar (52), 3:0 Piotr Samiec-Talar (68), 3:1 Adam Deja (90+1). Bramki dla WKS-u zdobywali byli piłkarze Widzewa Przemysław Banaszak i Piotr-Samiec Talar, któ-

rzy we dwójkę trzykrotnie rozmontowywali defensywę łączników. Wrocławianie są wiceliderem tabeli pierwszej ligi, tuż za Wisłą Kraków.

Piłkarze ŁKS plasują się na 10 pozycji, co jest dalekie od oczekiwań kibiców klubu z al. Unii.

1. Wisła Kraków	13	32	40-11
2. Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3. Wiczyńska Kraków	13	23	28-17
4. Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
5. Chrobry Głogów	13	22	20-13
6. Polonia Bytom	14	21	20-16
7. Stal Rzeszów	13	20	22-23
8. Pogoń Siedlce	14	19	20-16
9. Odra Opole	14	19	14-15
10. ŁKS Łódź	14	18	22-22
11. Ruch Chorzów	14	18	20-22
12. Polonia Warszawa	14	17	21-24
13. Miedź Legnica	13	15	18-27
14. Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15. GKS Tychy	13	12	20-29
16. Stal Mielec	13	11	17-28
17. Górnik Łęczna	14	10	17-28
18. Znicz Pruszków	14	10	16-34

ŁKS prowadził, jednak tradycji stało się zadość



Strzela Michał Mokrzycki

W spotkaniu 14. kolejki piłkarskiej pierwszej ligi rozegranym w Siedlcach, miejscowa Pogoń pokonała 3:1 ŁKS. Łodzianie prowadzili 1:0, ale roztrwonili przewagę...

Jan Hofman

Łodzianie przystąpili do starcia w Siedlcach po dwóch ligowych zwycięstwach. W poprzedniej serii pierwszej ligi pokonali 4:1 Stal Rzeszów, a wcześniej wygrali 3:1 z GKS Tychy.

W sobotę jednak znów nawiązali do niechlubnej tradycji z tych rozgrywek, zagrali słabo i znów przegrali na wyjeździe. To już szósta porażka na boisku rywala, czyli można powie-

dzieć, że wszystko wróciło do normy! Tylko kibiców drużyny z al. Unii żal.

Wynik spotkania ustali Flis, którego, co należy podkreślić, nie chciano w ŁKS. Środkowy obrońca zdobył w tych rozgrywkach już siedem goli, a więc o dwa więcej od najsukuteczniejszego Łkaesiaka!

Na początku spotkania kontuzji doznał młodzieżowiec Krzysztof Fałowski, co zmusiło trenera Szymona Grabowskiego do dwóch szybkich zmian, ale kilkadziesiąt sekund



Sebastian Ernst walczy z Damianem Szuprytowskim

później Michał Mokrzycki, który przejął opaskę kapitana, strzelił z ponad dwudziestu metrów, a piłka wpadła pod poprzeczkę bramki Pogoni.

Łkaesiaków opuściło później szczęście. Pechowy dla łodzian był rykoszet, po którym gospodarze zdobyli drugiego gola. Podopieczni Szymona Grabowskiego chcieli odrobić straty, ale zostali skarceni po raz trzeci po problematycznym rzucie karnym.

Szymon Grabowski (trener ŁKS) mówił po meczu: Nie tak

wyobrażaliśmy sobie finał tego spotkania. Jesteśmy na siebie źli. Chcieliśmy kontrolować ten mecz z piłką i bez piłki. Wiedzieliśmy, że stałe fragmenty gry i kontrataki są dużym atutem rywala. Na pewno nie pomógł nam uraz Krzyszka Fałowskiego i te zmiany, które ta kontuzja wymusiła. Pierwsza połowa była pod naszą większą kontrolą. [...] Po przerwie naszym błędem było wejście w grę proponowaną przez rywala, czyli w ten kontrolowany przez Pogon chaos.

Jutro pucharowy mecz ŁKS - GKS Katowice

Dariusz Kuczmera

We wtorek 28 października o godz. 17.30 piłkarze ŁKS w meczu 1/16 finału Pucharu Polski podejmować będą GKS Katowice.

Każdy kibic, który kupi bilet na ten pucharowy mecz, otrzyma 50 procent zniżki na kolejny ligowy pojedynek ze Śląskiem Wrocław. Ten mecz odbędzie się w poniedziałek 3 listopada o 18.45 na Stadionie Króla w Łodzi.

GKS Katowice w poprzedniej kolejce wygrał na wyjeździe

z Motorem Lublin 5:2. Gospodarze chcieli zrobić w sobotę kolejny krok w kierunku oddalenia się od strefy spadkowej. Zadanie nie było łatwe, bo rywalem ekipy trenera Rafała Góraka była zajmująca piątą pozycję Korona, dopingowana przez liczną i dobrze zorganizowaną grupę kibiców.

Katowiczanie wygrali z Koroną 1:0. Cały mecz w drużynie GKS Katowice rozegrał były Łkaesiak Mateusz Kowalczyk. Napewno starcie z przedstawicielem ekstraklasy będzie dla kibiców ŁKS ciekawe.



Przed kibicami ŁKS już jutro kolejny mecz, tym razem pucharowy

Rekord na meczu kobiet. Cztery wychowanki SMS

Piłkarki reprezentacji Polski zremisowały z Holandią 0:0 w meczu towarzyskim. Padł w tym meczu rekord frekwencji.

Dariusz Kuczmera

Na stadionie w Gdańsku spotkanie oglądało 11 022 kibiców, co oznacza poprawiony rekord frekwencji. Dla biało-czerwonych był to pierwszy występ od lipcowych mistrzostw Europy w Szwajcarii.

W składzie reprezentacji Polski grały cztery piłkarki, które uczyły się piłki nożnej w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi: Wiktoria Zieniewicz, Martyna Wiankowska, Adriana Achcińska i Nadia Krezyman.

Polska: Kinga Szemik - Wiktoria Zieniewicz, Oliwia Woś, Emilia Szymczak, Martyna Wiankowska (90. Patrycja Sarapata) - Ewelina Kamczyk (90. Aleksandra Zaremba), Adriana Achcińska, Milena Kokosz - Nadia Krezyman (80. Weronika Zawistowska), Natalia Padilla-Bidas (80. Gabriela Grzybowska), Paulina Tomasiak.

W październikowym zgrupowaniu nie uczestniczy kontuzjowana Ewa Pajor, która opuściła mecz reprezentacji Polski pierwszy raz od niemal czterech lat. Napastniczka Barcelony 12 października doznała kontuzji kolana w ligowym meczu z Atletico Madryt i będzie pauzować przez kilka tygodni.

Trenerka reprezentacji Polski Nina Patalon po towarzyskim meczu z Holandią (0:0) pochwaliła swoje piłkarki. Powiedziała, że były zdyscyplinowane od pierwszej do ostatniej minuty. Biało-czerwone zagrały pierwszy raz od lipcowych mistrzostw Europy w Szwajcarii.

W październikowym zgrupowaniu nie uczestniczy kontuzjo-

wana Ewa Pajor, która opuściła mecz reprezentacji Polski pierwszy raz od niemal czterech lat. Napastniczka Barcelony doznała kontuzji kolana w ligowym meczu z Atletico Madryt i będzie pauzować przez kilka tygodni. Pajor z 69 golami jest najlepszą strzelczynią w historii drużyny narodowej.

Przeciwno Holandii tercet ofensywny stworzyły Nadia Krezyman, Natalia Padilla-Bidas i Paulina Tomasiak.

- Nieco inaczej funkcjonujemy, jeśli Ewa Pajor jest na boisku. Paulina Tomasiak jest inną zawodniczką. Najczęściej gra na skrzydle. Paulina musiała się angażować również w grę obronną oraz rozgrywać z Ewelina Kamczyk i skrzydłowymi. Pozytywnym jest to, że robiła to prawidłowo - oceniła selekcyjnerka.



Weronika Zawistowska i Ella Peddemors



Była piłkarka SMS Nadia Krezyman i Janou Levels

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzick i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wzwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzick oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszynski.

W czwartkowy wieczór Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki. Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz

obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wzwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzick.

– Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacja do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzick.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podporą reprezentacyjnej sztafety między inny-



Hubert Trościanka podczas Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2025" FOT. PZLA

mi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

– W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem zrezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym

podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzick jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wzwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszynski, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce. Głównym sponsorem gali było Województwo Śląskie, a partnerami Toyota Okęcie i 4F. Rozdano nagrody również w innych kategoriach, m.in. odkrycie roku, trener roku czy wydarzenie roku.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 - podsumowanie głównych nagród Złote Kolce

1. Maria Żodzick
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz

5. Katarzyna Zdziebło

1. Maksymilian Szwed

2. Jakub Szumański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszynski

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przeglądu Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralelkoatleta: Faustyna Kotłowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: Superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

0011421533

MOTOR WIDZEW

3
0

1:0 - MICHAŁ KRÓL (41), 2:0 KAROL CZUBAK (46), 3:0 KAROL CZUBAK (51).

ŻÓŁTE KARTKI: LUBERECKI - KRAJEWSKI, ZEIQIRI.

SĘDZIOWAŁ: MATEUSZ PISZCZEŁOK (KATOWICE). WIDZÓW: 11 306.

WIDZEW:

KIKOLSKI - KRAJEWSKI, ŻYRO, VISUS, THERKILDSSEN (57. GALLAPENI) - AKERE (57. BAENA), ÁLVAREZ (68. ZEIQIRI), SELAHI, CZYŻ (67. PAWŁOWSKI), FORMALCZYK (83. BA) - BERGIER.

Motor:

Brkić - Stolarski (83. F. Wójcik), Bartoš, Najemski, Luberecki - Samper (78. Scalet) - Król, B. Wolski, Rodrigues, Ronaldo (67. Van Hoven) - Czubak (78. Dadashov).

Ocena meczu



OCENA MECZU WSKALI 1-5: 1 - SŁABY, 2 - PRZECIĘTNY, 3 - DOBRY, 4 - BARDZO DOBRY, 5 - DOSKONAŁY

Trudno będzie myśleć o czymś poważniejszym niż środek tabeli



Karol Czubak i Mateusz Żyro

FOT. PAPWITEK JARGIRO

Jan Hofman

Szymon Czyż, pomocnik Widzewa:

- Pierwszą bramkę klasycznie straciliśmy po wrzutce. Ciężko mi coś o tym powiedzieć, bo to kolejny raz, gdy tracimy gola w ten sposób. Tragizm weszliśmy w drugą połowę i po drugiej bramce przestaliśmy grać w piłkę. Zawiedliśmy wszystkich naszych kibiców. Oni jeżdżą za nami po całej Polsce, my ich rozczarowujemy. Jedyne, co możemy dla nich zrobić, to wygrać w pucharze i z Legią.

Żałuję, bo w pierwszej połowie dobrze graliśmy i mieliśmy parę sytuacji. Gdybyśmy je wykorzystali, tobyć może mecz po-

toczyłby się inaczej, może zdobylibyśmy trzy punkty.

Jeśli ta porażka na nas nie wpłynie, to trudno będzie myśleć o czymś poważniejszym niż środek tabeli.

Trener Motoru Mateusz Stolarski:

- Dziękuję kibicom, całej społeczności Motoru i osobom pracującym w klubie za wsparcie, które dostałem. Zastanawiałem się, czy jestem przygotowany na moment, w którym coś się zatnie, ale liczba rozmów, pozytywnych wiadomości jest czymś nieprawdopodobnym. To ważniejsze niż trzy punkty. Jest mi bardzo miło i cieszę się, że w części mogłem razem z drużyną powiedzieć „dziękuję”.

Jan Hofman

W środowisku już zrywają boki z deklaracji, jakie składał nowy szkoleniowiec Widzewa.

Igor Jovicević przed meczem z Motorem oświadczył, że drużynie czuć dużo pozytywnej energii, a on miał okazję wdrukować swój pomysł na grę, ale też pokazać nowe rzeczy i dla niego, i dla zespołu. Pewnie dla niego tą nowością jest porażka z łódzkim zespołem, dla piłkarzy to, że jednak Chorwat nie jest taktycznym geniuszem, jak próbowano go przedstawić.

Inna sprawa, że w Widzewie powinni płuć sobie w brodę, że wypchnięto z klubu Karola Czubaka. Warto przypomnieć, że działacze łódzkiego klubu oddali go za darmo do Arki Gdynia.

Nieoficjalnie mówiono, że przyczyną takiego stanu rzeczy było lenistwo i brak profesjonalizmu zawodnika. Pewnie teraz w klubie z al. Piłsudskiego chcieliby mieć takiego lenia!

Pierwsze dwadzieścia pięć minut spotkania nie przyniosło większych emocji. Zawodnicy obydwu drużyn próbowali atakować, ale bez specjalnego powodzenia. Wystarczy powiedzieć, że pierwszy celny strzał w tym meczu odnotowaliśmy dopiero 27 minucie meczu. Ronaldo, złamał akcję do środka i oddał płaski strzał,

z którym bez trudu poradził sobie Kikolski.

Widzew wreszcie odpowiedział, ale uderzenia Czyża z dystansu i Fornalczyka z pola karnego wyłapał golkeeper gospodarzy. Szczególnie szkoda tej drugiej sytuacji, bowiem do bramki Motoru było bardzo blisko.

W 41 minucie kolejny raz potwierdziła się stara piłkarska zasada - niewykorzystane sytuację mszczą się. Ale trzeba jednak uczciwie przyznać, że widzowi sami sobie zgrywali nieszczęście. Najpierw Krajewski nie zdołał na prawej stronie boiska zablokować dośrodkowania rywala, a po chwili Therkildsen, wystraszył się piłki, uchylił głowę, dzięki czemu futbolówka dotrała do Króla, który strzałem z bliskiej odległości nie dał szans Kikolskiemu!

Już pierwsza akcja po przerwie przyniosła gospodarzom drugiego gola. Król z wręcz dziecinną łatwością wymalowował w polu karny trzech piłkarzy Widzewa. Zagrał do Czubaka, a ten stojąc tyłem do bramki, naciskany przez Żyro, przytomnym, technicznym uderzeniem piętą, zaskoczył widzewskiego bramkarza!

Już w kolejnej akcji kolejny błąd, trzeci w tym meczu Therkildsen, zaspał przy próbie założenia spalonego, wykorzystał Czubak i zrobiło się 3:0! Prawdziwa klęska łodzian.



Fabio Ronaldo z Motoru i Samuel Akere z Widzewa Łódź

FOT. PAPWITEK JARGIRO

Igor Jovicević dziękuje kibicom za wsparcie

Jan Hofman

Igor Jovicević, trener piłkarzy Widzewa mówił po kompromitującej porażce z Motorem w Lublinie:

- Chcę pogratulować Motorowi zwycięstwa, który był bardzo skuteczny pod bramką. Do momentu straty gola mieliśmy większą przewagę od przeciwnika. Zaczęliśmy drugą połowę w najgorszy sposób, bo otrzymaliśmy dwa ciosy, co było bardzo trudne dla zespołu.

- W piłce nożnej odwaga pozwala strzelać gole. Akceptujemy tę porażkę i musimy zrobić wszystko, by poprawić naszą dyspozycję. Przed nami mecz pucharowy i postaramy się wyciągnąć wnioski z tej sytuacji.

Dziękuję kibicom, którzy wspierali nas w dużej liczbie w sektorze gości. Jeśli potrafisz wyciągać wnioski z porażki, to oznacza, że potrafisz rosnąć i się rozwijać.

Mecz z Zagłębiem Lubin w Pucharze Polski już w środę w Łodzi.



Trener Widzewa Łódź Igor Jovicević

FOT. PAPWITEK JARGIRO

Rafał Gikiewicz na ławce. Gracze do... depilacji

W środę o godz. 17.30 Widzew zagra w Łodzi z Zagłębiem Lubin w drugiej rundzie Pucharu Polski.

Dariusz Kuczmera

Najbliższy rywal łodzian zremisował w PKO Ekstraklasie na wyjeździe z Termaliki Nieciecza.

Obydwa zespoły przystępowały do piątkowego meczu w odmiennych nastrojach. Zagłębie podbudowane wygraną 3:1 z Legią Warszawa, a Bruk-Bet z serią czterech kolejnych porażek i brakiem zwycięstwa na swoim boisku w obecnym sezonie. Beniaminek z Niecieczy, który wyładował na przedostatnim miejscu w tabeli, po raz ostatni komplet punktów wywalczył 8 sierpnia, gdy pokonał w Zabrzu Górnika 1:0.

Trener Marcin Brosz szuka różnych rozwiązań. Tym razem zdecydował się wstawić do bramki Adriana Chovana.

Słowak był podstawowym bramkarzem Bruk-Betu w poprzednim sezonie i przyczynił się do awansu do ekstraklasy, ale latem przegrał rywalizację z Miłoszem Mleczką. Tej jesieni miał okazję zagrać tylko w spotkaniu Pucharu Polski z Widzewem Łódź.

Również trener Zagłębia Leszek Ojrzyński nie mógł skorzystać ze swojego podstawowego golkipera Dominika Hładuna, który w meczu z Legią doznał kontuzji barku i czeka go kilkumiesięczna przerwa. Między słupkami stanął doświadczony Jasmin Buric, natomiast Rafał Gikiewicz, który w tym tygodniu - na zasadzie transferu medycznego - został pozyskany z Widzewa, usiadł na ławce rezerwowych.

Po meczu było gorąco: - Jesteśmy źli na siebie, ale też na de-

czyje panów sędziów. Od dzisiaj będę chyba kazał depilować się swoim piłkarzom, bo piłka przeleciała Michałowi Nalepie do słownie po włosach na ręce i za to został podyktowany rzut karny. Nie robimy z piłki nożnej pływania, choć dzisiaj w Niecieczy mocno padało - ironizował Ojrzyński.

Ojrzyński miał także uwagi do drugiej decyzji arbitra, który w 70. minucie pokazał Luce Lucicowi drugą żółtą kartkę, za faul którego - jego zdaniem - nie było.

- Obejrzałem tę sytuację kilkanaście razy i na pewno faulu nie było. Arbiter wskazał na rzut karny, potem zmienił decyzję na rzut wolny, ale żółtej kartki już nie można było cofnąć. Zostaliśmy skrzywdzeni, nie zdobyliśmy trzech punktów - podkreślił trener Zagłębia.



Tak fruwał bramkarz Bruk-Bet Termaliki Nieciecza Adrian Chovan

FOT. PAP/UKASZ GAĞULSKI



Marcin Brosz i Leszek Ojrzyński

FOT. PAP/UKASZ GAĞULSKI

Daniel Myśliwiec zaczął pracę od porażki

Dariusz Kuczmera

Wyniki spotkań 13. kolejki piłkarskiej ekstraklasy.

● Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin 1:1 (0:0)

0:1 Leonardo Rocha (49), 1:1 Maciej Ambrosiewicz (59-karny).

● Arka Gdynia - Piast Gliwice 2:1 (2:1)

1:0 Dawid Kocyla (1), 2:0 Kamil Jakubczyk (8), 2:1 Erik Jirka (45+5-karny).

W roli trenera gliwiczian zadebiutował Daniel Myśliwiec. Zastąpił dwa dni wcześniej Szweda Maxa Moeldera. Zdążył przeprowadzić z piłkarzami dwa treningi i musiał przełknąć porażkę na początek pracy w klubie.

Piast przyjechał do Gdyni jako ostatnia ekipa w tabeli. Arka w tym sezonie nie przegrała wcześniej u siebie ligowego starcia i świetnie zaczęła sobotnie spotkanie. Po 8 minutach prowadziła 2:0.

● Pogoń Szczecin - Cracovia 2:1 (0:1)

0:1 Filip Stojilkovic (29), 1:1 Kamil Grosicki (61), 2:1 Paul Muka-iru (88-głową).

● GKS Katowice - Korona Kielce 1:0 (0:0)

1:0 Sebastian Milewski (76). GKS ucieka spadkowiczom.

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	12	21	21-14
4. Wisła Płock	11	21	15-8
5. Korona Kielce	13	19	16-12
6. Lech Poznań	11	19	20-18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
9. Widzew Łódź	13	16	20-20
10. Legia Warszawa	11	15	14-12
11. Radomiak Radom	12	15	22-22
12. Arka Gdynia	13	15	9-20
13. Raków Częstochowa	11	14	12-15
14. Motor Lublin	12	14	16-21
15. GKS Katowice	13	14	17-24
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Termalica Nieciecza	13	10	17-25
18. Piast Gliwice	11	7	10-15



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Kamil Grabara świetnie bronił, Adam Buksa strzelał. Pochwały dla Polaków

Dariusz Kuczmera

Polscy piłkarze zbierali pochwały za granicą.

Bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny i przyczynił się do wyjazdowego zwycięstwa swojego zespołu nad Hamburgerem SV 1:0 w 8. kolejce niemieckiej ekstraklasy piłkarskiej.

Grabara kluczową interwencją popisał się w doliczonym czasie pierwszej połowy, przy stanie 1:0 dla gości. Polak dobrze odczytał intencje strzelca - reprezentanta Ghany Ransforda Konigsdorffera. Jeszcze przed przerwą musiał wykazać się po raz drugi, po uderzeniu z dystansu Francuza Rayana Philippe'a.

Adam Buksa zdobył swoją pierwszą bramkę dla Udinese.

Jego zespół wygrał u siebie z Lecce 3:2 w 8. kolejce włoskiej ekstraklasy piłkarskiej. Buksa trafił do siatki w 89. minucie.



Kamil Grabara

FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Poniedziałek



Wschód słońca
6.28



Zachód słońca
16.25



Długość dnia
9 godz. 57 min.



Krótszy od najdłuższego o 6 godz. i 41 min.
i dłuższy od najkrótszego o 2 godz. i 16 min.

27

października 2025

DZISÍ IMIENINY OBCHODZĄ
Iwona, Manfred, Sabina, Józef,
Kapitolina, Manfreda i Wiebor.

HOROSKOP

Baran



(21.03-19.04) Sporo uda ci się dzisiaj osiągnąć dzięki pomocy innych osób. Grupowy wysiłek przynosi dobre rezultaty.

Byk



(20.04-22.05) Słuchaj uważnie, co twoi bliscy mają do powiedzenia. Ich rady mogą być bardzo przydatne.

Bliznieta



(23.05-21.06) Ktoś wypomni ci, że nie wywiązujesz się ze składanych obietnic. Czasem lepiej obiecać mniej!

Rak



(22.06-22.07) Jeśli będą tobą targać jakiegokolwiek wątpliwości, dziel się nimi z bliskimi. To pozwoli ci uniknąć problemów.

Lew



(23.07-23.08) Przed tobą dzień sprzyjający łagodzeniu drobnych napięć i wygaszaniu konfliktów.

Panna



(24.08-22.09) Przyjdzie ci do głowy pomysł na podreperowanie stanu finansów. To nie będą jednak wielkie pieniądze.

Waga



(23.09-22.10) Miej dzisiaj oczy szeroko otwarte. Uważnie obserwuj zwłaszcza te osoby, które próbują coś przed tobą ukryć.

Skorpion



(23.10-21.11) Osoby, które zazwyczaj odmawiają ci pomocy, dzisiaj pozytywnie zareagują na twoje prośby.

Strzelec



(22.11-21.12) Dobra organizacja sprawi, że dziś nawet czasochłonne zadania nie będą stanowiły dla ciebie problemu.

Koziorożec



(22.12-19.01) Nie odkładaj porządków na później, bo w najbliższym czasie przyjdzie ci poświęcić się innemu obowiązkom.

Wodnik



(20.01-18.02) Przestań narzekać. Pomyśl, w jakiej sytuacji byłeś przed rokiem i kto może ci pomóc.

Ryby

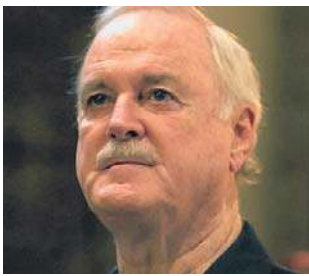


(19.02-20.03) Zapal świece, zrób kolację, włącz nastrojową muzykę. Przełam codzienną rutynę, a efekty zaskoczą cię!

JOHN CLEESE

Popularny brytyjski komik i scenarzysta, jedna z głównych postaci grupy Monty Python, kończy dziś 86 lat.

27 października 1939 r.
Karol Scheibler, przyszły łódzki król bawełny, otrzymał w wieczystą dzierżawę tereny przy Wodnym Rynku.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

POGODA

Dzisiaj w Łodzi

maks. **9°C**
min. **4°C**



Jutro

maks. **9°C**
min. **6°C**



Środa

maks. **11°C**
min. **6°C**



Czwartek

maks. **11°C**
min. **3°C**



Piątek

maks. **12°C**
min. **7°C**



DZIEŃ CHLEBA I ZDROWEJ ŻYWNOSTCI

Magdalena Jach

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego zorganizował wyjątkowy Dzień Chleba i Zdrowej Żywności. To święto tradycji, nowoczesności i smaku, które w tym roku przyciągnęło nie tylko szkolną społeczność, ale także uczniów szkół podstawowych i łódzian zainteresowanych tematyką zdrowego odżywiania.

Od samego rana w szkolnych pracowniach panowała twórcza atmosfera, której towarzyszył unoszący się zapach świeżego pieczywa. W programie V Dnia Chleba i Zdrowej Żywności znalazły się warsztaty piekarskie z wykorzystaniem wytrawnych i warzywnych dodatków, które pokazały, że chleb może być polem do kulinarnej kreatywności. Uczestnicy mogli zapoznać się z nowinkami techno-

logicznymi w branży piekarskiej, w tym z produkcją pieczywa o obniżonym indeksie glikemicznym.

Nie zabrakło także atrakcji dla miłośników nabiału. Pani Iwona, lokalna producentka przetworów mleczarskich, z pasją opowiadała o procesach powstawania jogurtów, serów i masła, a goście mogli spróbować jej wyjątkowych produktów. W szkolnych laboratoriach odbywały się pokazy analityczne - uczestnicy obserwowali badanie kwasowości twarogu oraz analizę refraktryczną stopnia zafałszowania miodu.

Podczas uroczystości wręczono nagrody uczniom, którzy wzięli udział w konkursach piekarskich organizowanych w ramach projektu „Jakość żywności to podstawa!”. Dyrektor szkoły Ewa Zdziemborska-Jatczak pogratulowała młodym adeptom sztuki piekarskiej pasji i zaangażowania.



MAT. PRAS. SPOŻYWCZAK

Dyniowa kraina w zabytkowej Elektrowni Scheiblera



Magdalena Jach

W Elektrowni Karola Scheiblera w Fuzji, powstała - podobnie jak przed rokiem - wyjątkowa farma dyni. Industrialne wnętrza dawnej kotłowni zamieniły się w złocistą, pachnącą sianem krainę.

Mnóstwo dyni w różnych kształtach i rozmiarach, bele siana, kolby kukurydzy oraz inne ciekawe elementy aranżacyjne tworzą niezwykle scenę, idealną na spacer i tło pamiątkowych zdjęć. Wysokie snopy kukurydzy i pachnące zakątki z siana wprowadzają sielski klimat, a ogromne, pomarańczowe dynie nadają całości charakteru „królowej jesieni”.

- Chcieliśmy, aby w Fuzji powstało miejsce, które pozwoli

poczuć magię jesieni niezależnie od pogody - taka idea przyświecała organizatorom. - Industrialna architektura Elektrowni Karola Scheiblera świetnie komponuje się z jesiennymi dekoracjami, tworząc wyjątkową atmosferę.

Farma dyni jest otwarta dla odwiedzających do 7 listopada

W tygodniu można ją zwiedzać w godz. 12-19, a w weekendy od 11 do 20. Wstęp jest bezpłatny - wystarczy paragon z dowolnego punktu gastronomicznego lub usługowego na terenie Fuzji. Osoby, które chcą wspomóc działania Fundacji Niechciane i Zapomniane, mogą również skorzystać ze specjalnej skarbonki na terenie farmy i wrzucić do niej datkę.

Fundacja działa w Łodzi od niemal 20 lat i skupia się na walce z bezdomnością zwierząt.



Farma dyni będzie otwarta
do 7 listopada.

MAT. KRZYSZTOF SZYMCHAK